

W

NUMERZE:

Tadeusz WRZASZCZYK  
ZADECYDUJE  
PRAC

CIĄGŁOŚĆ

— str. 1 i 3

Minister Przemysłu Maszynowego  
charakterystyka kierunków doskonalenia  
mechanizmu funkcjonowania podleg-  
łego mu resortu.Jan BOGUSZEWSKI  
OCHRONA ŚRODOWISKA— str. 4  
Nie wystarczy błąd nad niszczaniem  
środowiska człowieka, trzeba  
stworzyć system kierowania walką o  
jego ochronę. Artykuł przedstawia  
proponowane jako należyte robić w  
naszych warunkach.Zbigniew SEKUŁOWICZ  
PRZEMYSŁ MATERIALNY  
BUDOWLANYCH„EFEKTY I KWARTALU” — str. 7  
Jakie są wyniki nowych metod zarzą-  
dzenia i zalety materialnych, stosowa-  
nych już w 120 przedsiębiorstwach.Jan ISZKOWSKI  
STATYSTYKA W SYSTEMIE  
INFORMACJI— str. 9  
Trwają obecnie prace nad ukształ-  
towaniem Krajowego Systemu Infor-  
macyjnego, którego integralną czę-  
ścią będzie statystyka. Jak dopasowa-  
wać się ona do nowych potrzeb i  
warunków?Leszek BALCEROWICZ  
INTEGRACJA TECHNICZNA W  
EWG— str. 11  
Autor konfrontuje założenia krajów  
EWG w dziedzinie badań naukowo-  
technicznych z niemieckimi jak dotąd  
rezultatami.

ZAGŁĘBIE

## gospodarcze

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY  
NR 24 (1082) 11 CZERWCA 1972 ROKU

CENA 2 ZŁ

ROK XXVII

**R**EALIZACJA uchwał VI Zjazdu PZPR w części dotyczącej usprawnienia i unowocześnienia systemu kierowania i zarządzania wykazuje różny stopień zaawansowania na różnych odcinkach gospodarki. Jest to w znacznej mierze uzasadnione przez samą koncepcję usprawnienia. Ich kompleksowość ma bowiem polegać nie na równoczesnym wprowadzaniu szerokim frontem wszystkich wytyczonych przez Zjazd założeń, lecz na opracowaniu ogólnych koncepcji tych usprawnień, którym mają zostać podporządkowane stopniowo wprowadzane zmiany w metodach planowania, zarządzania i finansowania. Stosowność takiego podejścia nie ulega wątpliwości. Ważne jest bowiem, aby usprawnienie było procesem ciągłym, stale kontynuowanym, w miarę jak „dozrywają” poszczególne koncepcje. Niemniej istotne jest jednak również, aby stopień zaawansowania zmian na poszczególnych odcinkach gospodarki nie wykazywał zbyt dużych różnic, aby nie powstawały odciłkowe opóźnienia, mogące hamować postępy we wdrażaniu

NASZ KOMENTARZ

RADY  
NARODOWE

całej kompleksowo pomyślanej koncepcji.

**A**KTUALNY przegląd sytuacji wykazuje, że dość wydatnie są zaawansowane prace nad doskonaleniem systemu planowania i zarządzania w resortach i zjednoczeniach przemysłowych. Wyszliśmy tu już, w wielu przypadkach, ze sfery roz-

ważań koncepcyjnych. W praktyce są już wypracowywane niektóre instrumenty oddziaływania ekonomicznego na przedsiębiorstwa (normatywy funduszu płac, parametry oddziaływania na kierunki rozwoju produkcji, decyzje inwestycyjne i obroty zagraniczne itp.). Od skuteczności bowiem posługiwania się tego typu narzędziami zależy, możliwy do pozostawienia przedsiębiorstwom, zakres samodzielności i odpowiedzialności. Słabiej są natomiast zaawansowane prace nad usprawnieniem planowania i finansowania gospodarki terenowej, zwłaszcza w odniesieniu do nadzorowanej przez rady narodowe sfery działalności społecznej i kulturalnej, gospodarki komunalnej, mieszkaniowej, rolnej itd. Potrzebne wydaje się także dalsze zaawansowanie prac nad wzmocnieniem roli rad narodowych jako koordynatorów gospodarki na danym terenie, skoro zmiany w organizacji przemysłu zwiększają rolę działalności koordynatorskiej rad. Wciąż występują również kontrowersje w odniesieniu do sposobów rozdysponowania np. nakładów na inwestycje i środki

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

PLANOWANIE  
STRATEGICZNE  
W BRANŻY

Centralny Ośrodek Doskonalenia Kadr Kierowniczych zorganizował ostatnio seminarium pod hasłem „Planowanie Strategiczne w Branży”, uczestnikami którego byli dyrektorzy zjednoczeń, departamentów, kombinatów i central handlu zagranicznego. Celem seminarium było przyświecać z pomocą kadry kierowniczej jednostek gospodarczych, które organizują proces produkcyjny na zasadzie prognozowania i wieloletniego planowania. Założenia na seminarium prowadzili pracownicy nauki, działające w gospodarstwie oraz odpowiedzialni pracownicy CORDK. Na zakończenie cyklu wykładów zorganizowano dyskusję, na którą zaproszono przedstawicieli naszej redakcji. Poniżej zamieszczamy jego relację tak na temat seminarium, jak i dyskusji panelowej, która wyłoniła szereg zagadnień na uwagę elementów.

WŁODZIMIERZ WÓWCZUK



NASZ WYWIAD

Zadecyduje  
ciągłość prac

Rozmowa  
z TADEUSZEM WRZASZCZYKIEM  
Ministrem Przemysłu Maszynowego

Toczą się intensywne prace nad zmianami w mechanizmie funkcjonowania gospodarki. Pierwszy ich etap mamy już za sobą. Wchodzimy w okres wprowadzania częściowych rozwiązań. Większość kroków wymaga jeszcze nie tylko czasu i przemysłu, ale także przygotowania się do tych przeobrażeń we wszystkich ogniwach gospodarki. W związku z tym zwróciliśmy się z prośbą o scharakteryzowanie kierunków prac w resorcie przemysłu maszynowego do ministra TADEUSZA WRZASZCZYKA. Tekst rozmowy zamieszczamy na stronie 3.

**P**ROBLEM samodzielności jednostek gospodarczych, a zwłaszcza większych organizacji, jak: zjednoczenia, kombinaty oraz wielkie zakłady produkcyjne, zespół zagadnień dotyczących tworzenia oraz realizacji strategii rozwojowej poszczególnych branż i całego przemysłu, stanowią od lat przedmiot licznych dyskusji w gronie teoretyków i praktyków. Jak unowocześnić istniejący system planowania i zarządzania gospodarką narodową, czyli uczynić go bardziej sprawnym i efektywnym, umiejętnie kojarzyć zasady centralnego planowania z rozszerzaniem obszaru samodzielności większych jednostek gospodarczych, wywołując tak niezbędną inicjatywę skutecznego działania?

Trzeba wyraźnie stwierdzić, iż nie poprzestano li tylko na dyskusji i prezentacji poglądów w tej materii. Sporo uczyniono również w praktyce gospodarczej, w zakresie funkcjonowania zjednoczeń, kombinatów i zakładów produkcyjnych.

Rosnąca samodzielność większych organizmów gospodarczych, rozszerzanie zakresu ich działalności, zwiększenie uprawnień kierownictwa zjednoczeń i kombinatów, zmiany w układach zależności funkcjonalnej pomiędzy branżą a resortem, nie jest — rzecz oczywista — celem samym w sobie. Osiągnięcie założonego poziomu ekonomicznej efektywności procesu produkcyjnego, w wyniku którego powstają wyroby (bądź usługi), przeznaczone na zaspokojenie różnorodnych potrzeb konsumpcyjnych, można, jak się wydaje, przyjąć za generalną przesłankę wszelkiej aktualnej działalności gospodarczej. W tym kontekście rangę szczególną zyskuje tak obszar funkcjonowania jednostki gospodarczej jak i warunki społeczne, zarówno problem bieżącego sterowania procesem gospodarczym, jak i określenie celów perspektywicznych.

PLANOWANIE WIELOLETNIE — POSTULAT CZY RZECZYWISTOŚĆ?

„Dotychczasowe doświadczenia wykazują, że planowanie wieloletnie w zjednoczeniach nie osiągnęło wymaganego poziomu i w praktyce w niewielu ty-

ko zjednoczeniach można spotkać próby odejścia od traktowania planowania wieloletniego jako spełnienia formalnego wymogu. Można przyjąć, że dotychczasowe niedostateczne rozwinięcie planowania wieloletniego spowodowane zostało w znacznym stopniu niedomaganiem systemu planowania i zarządzania, który przyczyniał się do koncentracji uwagi kierownictwa zjednoczeń na realizacji zadań operacyjnych, nie stwarzając dostatecznego ich zainteresowania w realizacji podstawowych funkcji rozwojowych. Dodać też trzeba, że z pomocą praktykom nie przychodziła tu w ostatecznym stopniu teoria”.

Przytoczony fragment pochodzi z zaprezentowanego na seminarium referatu pt. „Planowanie strategiczne w zjednoczeniu przemysłowym” — stanowiącego próbę postawienia problemu, autorem zaś jest Henryk Sadowski. Można powiedzieć, iż wspomniana próba postawienia problemu, w pewnym sensie próba diagnozy, znalazła się u podstaw budowy programu zajęć seminaryjnych, a przede wszystkim znalazła swój wyraz w dyskusji. Jednocześnie, a co jest niezmiernie charakterystyczne, dyskusja, zwłaszcza wypowiedzi kierowników zjednoczeń przemysłowych, złożyły się na nieco odmienny obraz sytuacji, gdyż liczni dyskutanci przytaczali przykłady stawiania i rozwiązywania celów perspektywicznych w ramach wieloletnich programów branżowych, wykraczających poza horyzont czasowy planów pięcioletnich.

W dyskusji podkreślono, iż nasza gospodarka staje się coraz bardziej otwartą, że zmieniające się permanentnie warunki tworzą nie tylko nowe wymogi sytuacyjne, lecz silną wewnętrzną dynamikę spychającą ważne niekiedy decyzje o daleko idących reperkusjach na niższe szczeble zarządzania. W ten sposób świadomość wizji, zdolność widzenia perspektyw, umiejętność stawiania trafnych diagnoz i odwaga w podejmowaniu decyzji — przestają być (bądź muszą przestać być) domeną centralnych ogniw zarządzania. Na postawione pytanie — czy mamy model strate-

DOKOŃCZENIE NA STR. 6

INWESTYCJE LEKKIE I WAŻKE

HARMONIA  
SŁODYCZY  
Z KWASEM

ZOFIA DŁUGOSZ

Napoje orzeźwiające są bez wątpienia artykułem pierwszej potrzeby. Kolejki formujące się w porze upałów przed ulicznymi wózkami z wodą sodową, daremne częste bieganie po sklepach w poszukiwaniu syfonów, soków, lemoniad — świadczą, iż daleko nam do jej pełnego zaspokojenia.

**N**IELATWO jest się dowiedzieć, jak wielki jest niedobór w podaży napojów bezalkoholowych, które z nich lubimy, które zaś pijemy tylko w ostateczności. GUS-owska statystyka dostarcza jedynie danych o spożyciu piwa, „wyrobów spirytusowych czystych i gatunkowych (w przeliczeniu na spirytus 100 proc.)” oraz wina i miodów pitnych.

Według Instytutu Żywności i Żywienia, organizm nasz domaga się codziennie 2 litrów napojów. Potrzebę tę zaspokajamy w dużym stopniu w domu, kiedy jednak jesteśmy poza nim, musimy zadowalać się całkowicie na usługi handlu i gastronomii. Sytuacja taka zdarza się najczęściej latem, podczas ułopów i turystycznej wędrowki ludów; wtedy też dręczeni z jednej strony upałem, z drugiej zaś odcięci od domowego zaplecza, najbardziej cierpimy z pragnienia.

Porcja napojów, jaką otrzymujemy rocznie za pośrednictwem handlu jest bowiem mniej niż skromna, o czym świadczy choćby dostępna częściowa porównania z innymi krajami. Podczas gdy Polak wypija rocznie przeciętnie 35,79 l wód i napojów gazowanych, 2,3 l stołowych wód mineralnych oraz 0,96 l pitnych soków owocowych i warzywnych, to Czech lub Słowak — 27 l napojów gazowanych i 9 l wód mineralnych, nie mówiąc o znacznie większej porcji soków. W NRF spożycie stołowych wód mineralnych wynosi rocznie 11 l na mieszkańca, w Belgii — 18, we Francji — ponad 200.

ZACZĄC OD PIECA

Do niedawna zainteresowanie podażą napojów bezalkoholowych na rynek wyrażało się głównie w corocznych bataliach handlu o przygotowanie się i w tej

DOKOŃCZENIE NA STR. 2



„Realizowaliśmy zawsze elementy planowania strategicznego...” mówi dyrektor Stanisław Ojrzanowski — Zjednoczenie Przemysłu Artykułów Technicznych i Galanteryjnych  
Fot. W. Wówczyk



# ZADECYDUJE CIĄGŁOŚĆ PRAC

DOKONCZENIE ZE STR. 1

**REDAKCJA:** Panie Ministrze! Najprawdopodobniej główną rolę w rozwoju gospodarki będzie odegrał przemysł maszynowy. Ale zanim do tego dojdzie, musimy zapadnąć decyzje o charakterze kompleksowym — zapewne w najbliższym czasie zamierzamy się dokonać dalszych usprawnień. Jaki jest charakter i jakie są kierunki tych przedsięwzięć?

**T. WRZASZCZYK:** Na rolę resortu trzeba patrzeć z punktu widzenia stojących przed nim zadań. W każdym kraju dążącym do rozwoju nowoczesnej gospodarki, rola przemysłu wytwarzającego środki produkcji i artykuły powszechnego spożycia zwiększa się nieustannie i decyduje o pozycji, jaką to państwo zajmuje w świecie.

Przemysł maszynowy legitymuje się najwyższą w kraju dynamiką wzrostu produkcji i wydajności pracy i w zasadniczy sposób wpływa na realizację głównych celów gospodarczych i społecznych, jakie zamierzamy osiągnąć. Równocześnie jest to największe zgromadzenie produkcji przemysłowej w Polsce (zastrzeżenie około 800 tys. osób) o różnorodnym profilu i dużym stopniu skomplikowania procesu wytwarzania.

Tempo wzrostu produkcji wynosi w bieżącym 5-leciu w naszym przemyśle 85 proc. i wyprzedza znacznie wzrost produkcji przemysłu krajowego A jest to o tyle ważne, że produkcja przemysłu maszynowego na jednego mieszkańca w NRD była w 1970 r. blisko 2 razy, a w Czechosłowacji półtora raza wyższa niż w Polsce. W wyniku realizacji bieżącego planu pięcioletniego dystans zmniejszy się o połowę w stosunku do NRD i zbliży się znacznie do CSRS.

Struktura, skala ilościowa i poziom nowoczesności produkcji naszego przemysłu maszynowego nie odpowiadają obecnie wymaganiom rozwiniętej gospodarki polskiej ani w zakresie towarów rynkowych, ani dóbr inwestycyjnych, ani eksportu.

Taki jest punkt wyjścia, który musimy w pełni uwzględnić przy tworzeniu koncepcji na przyszłość. Musimy brać również pod uwagę fakt, że dokonają się w najbliższym czasie w samym przemyśle maszynowym duże przeobrażenia strukturalne, głównie nacełowane na rozwój produkcji rynkowej. Produkcja w grupie „A” wzrosła w latach 1971—1975 o 75 proc., a w grupie „B” — o 105 proc. I tak np. udział produkcji samochodów osobowych w całym Z. P. Motoryzacyjnym zwiększył się z 25,8 proc. w 1970 r. do 31,9 proc. w 1975 r., zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego — z 23,4 proc. do 30,3 proc. (w ramach Z. P. Precyzyjnego), sprzętu elektrotechnicznego — dwukrotnie (również w ramach tego Zjednoczenia).

W wewnętrznej strukturze naszego przemysłu występują liczne dysproporcje. Najważniejsze z nich chciałbym tu wymienić, aby skonkretyzować obraz sytuacji wyjściowej.

A więc po pierwsze — dysproporcja między względny nadmiarem mocy produkcyjnych, w zakładach i wydziałach montażowych (głównie tzw. produkcji finalnej), czyli gotowych wyrobów, a zapleczem wytwórczym — kooperacyjnym, gdzie brakuje zdolności wytwórczych dla wykonania dostatecznej ilości odlewów, odkuwek, części, podzespołów i zespołów do montażu maszyn i urządzeń.

Po drugie — wysoki stopień rozproszenia zakładów powodujący nieracjonalną ekonomicznie i często niemożliwą do organizacyjnego opanowania wielostopniową kooperację oraz nadmierną liczbę ekonomicznie i technicznie słabych przedsiębiorstw.

Po trzecie — wymienilibym administracyjny, a nie ekonomiczny system programowania i zarządzania na szczeblu ministerstwa, zjednoczeń i zakładów, system nie nadążający za ilościowym rozwojem produkcji i przemianami w jej strukturze.

Dotychczasowy system statyczny, polegający na ustalaniu zadań, a następnie rejestrowaniu ich wykonania (lub niewykonania), nie dawał możliwości aktywnego sterowania w oparciu o stały napływ informacji dotyczących przebiegu procesów gospodarczych. Zapoczątkowane na tym polu zmiany w 1971 roku nie są jeszcze zadowalające, ale stworzyły one już podstawy do etapowych rozwiązań w najbliższych latach.

Daleko idące rozproszenie produkcji przemysłu maszynowego w różnych resortach, jak i propozycje co do wyprofilowania resortu wskazują, że ministerstwo jako centrala musi faktycznie spełniać podwójną rolę:

- reprezentanta państwa i rządu wobec organizacji gospodarczych, prowadzących działalność w zakresie produkcji przemysłu maszynowego, a zgromadzonych w innych resortach,
- generalnego zarządcy dużych organizacji gospodarczych zgromadzonych w resortie przemysłu maszynowego.

W związku z tym do funkcji ministerstwa należałyby następujące obszary działania:

- prognozowanie i planowanie rozwoju w skali galezi, zgodnie z wytycznymi polityki rządu i zasadami centralnego planowania w zakresie rozwoju przemysłu maszyn i urządzeń, elektrotechnicznego i elektronicznego, środków transportu, precyzyjnego i metalowego,
- badanie zapotrzebowania rynku na produkty tych galezi,
- projektowanie struktury organizacyjnej przemysłu maszynowego odpowiadającej zaspokajaniu potrzeb własnych, a także potrzebom innych dziedzin gospodarki,

- kształtowanie głównych kierunków rozwoju nowych mocy produkcyjnych przy równoczesnym rozszerzaniu samodzielności przedsiębiorstw w zakresie rekonstrukcji ze środków własnych,
- prowadzenie badań naukowych i wdrażanie postępu technicznego,
- normalizacja, unifikacja i typizacja wyrobów, części i podzespołów w przemyśle elektromaszynowym,
- polityka zatrudnienia i doskonalenia kadr technicznych,
- handel zagraniczny, współpraca międzynarodowa i polityka licencyjna,
- koordynacja międzyresortowa.

Jest to znaczne rozszerzenie kompetencji. Pierwsze przybliżone uszczegółowienie struktur organizacyjnych dla zapewnienia zgodności między obszarami kompetencji a strukturą zarządzania już zostały dokonane. Wymaga to jednak dalszego doskonalenia, a także i wprowadzenia do praktyki. W sumie zaś zmierzamy do tego, aby centrala ministerstwa spełniała rolę bardziej koncepcyjną, strategiczną. Bieżące zaś, szczegółowe zarządzanie prześuwamy na niższe szczeble.

**REDAKCJA:** W ostatnim okresie dostrzegamy wiele zmian organizacyjnych wewnątrz resortu. Powstały kombinaty, powołano do życia np. zrzeszenie produkcji ciałek, żródeł światła, narzędzi itd. Potrzeba zróżnicowania form organizacyjnych jest oczywista. Jednakże czemu te zmiany służą?

**T. WRZASZCZYK:** Zamierzaniem resortu jest zmiana tradycyjnego układu organizacyjnego: przedsiębiorstwo — kombinat, zjednoczenie, ministerstwo.

Współczesne metody wytwarzania i zasady podziału pracy stwarzają potrzebę rozbudowania powiązań o charakterze ekonomicznym, nie tylko waskoproducyjnym, powiązań obejmujących pełny cykl wytwarzania i realizacji. Ten postulat znajduje wyraz w prowadzonych już przedsięwzięciach, zmierzających do utworzenia kilkunastu dużych jednostek gospodarczych. W ich ramach dąży się do zamknięcia pełnego cyklu projektowania, wytwarzania i realizacji danej branży przez grupowanie jednostek produkcyjnych, badawczo-projektowych, pomocniczo-produkcyjnych i handlowych.

Duże jednostki gospodarcze zamierza się tworzyć w drodze stopniowej koncentracji przemysłu, która w miejsce istniejących dzisiaj 13 zjednoczeń, 14 kombinatów i około 270 przedsiębiorstw powinna doprowadzić około roku 1975 do zmniejszenia liczby samodzielnych jednostek do około 120 przedsiębiorstw zgromadzonych w około 20 dużych jednostkach gospodarczych. Prace te będą prowadzone stopniowo i w oparciu na wieloletniej prognozie rozwoju całego przemysłu i poszczególnych jego gałęzi, a także — na sukcesywnie uzyskiwanych doświadczeniach z wprowadzanych rozwiązań pilotowych.

W przemyśle maszynowym występować będą dwa podstawowe typy dużych instytucji: zjednoczenia jako jednostki gospodarcze i przedsiębiorstwa wielozakładowe. Wyprowadzenie metod zarządzania dużymi jednostkami gospodarczymi następować będzie w wytypowanych placówkach pilotowych, inicjujących. Stopniowo zdobyte doświadczenia przeniesiemy do pozostałych grupowań przemysłowych.

Organizacja każdego grupowania będzie przystosowana do jego zadań i specyficznych warunków działania. Zjednoczenia mogą być organizacjami typu kombinatowego (Z. P. Motoryzacyjnego), zrzeszenia kombinatów (Z. P. Obrabiarek i Narzędzi), czy grupowania pewnej liczby przedsiębiorstw. Przedsiębiorstwa wielozakładowe występować mogą w postaci kombinatów (działających w zasadzie w oparciu o przepisy o kombinatach), w postaci związków producentów określonej grupy wyrobów, czy w postaci wielkich przedsiębiorstw wielozakładowych zwartych terenowo.

Duża jednostka gospodarcza nie będzie jednostką nadzoru administracyjnego, stanie się natomiast przedsiębiorstwem i grupowaniem przedsiębiorstw, odpowiedzialnym za pełne zaspokojenie potrzeb społecznych na danym odcinku.

W tym miejscu trzeba zrobić pewne zastrzeżenie. Zaspokojenie potrzeb społecznych nie może być realizowane przez produkowanie wszystkiego w ramach całego kraju, a nawet i naszego resortu. Jest to ekonomicznie nieopłacalne. Musimy zaważyć asortyment, a powiększać skalę produkcji i koncentrować się na niektórych wyrobach w drodze silnego grupowania bazy badawczej, specjalizacji i koncentracji zakładów bądź branż. Niektóre pola specjalizacyjne powinniśmy przejąć z pewnych resortów, część zaś — oddać innym.

I tu na marginesie jedna uwaga. W naszym resortcie mamy stosunkowo dużo zakładów małych, które są słabe technicznie, a możliwości zaś specjalizacji produkcji w nich znikome, nie są one zdolne do samodzielnego rozwoju. Pragniemy je łączyć — koncentrować. Ale ten proces, niezwykle istotny ze względu na ogólnogospodarcze, natrafia częstokroć na silne opory ze strony samych zakładów lub władz terenowych. Przewidywanie tych partikularnych oporów będzie jednym z bardzo trudnych zadań w całym kompleksie projektowanych przez nas przeobrażeń.

**REDAKCJA:** Koncentracja i specjalizacja musi kryć za sobą jakąś myśl produkcyjną, efektywność ekonomiczną...

**T. WRZASZCZYK:** Niewątpliwie. Zawsze tak było, jest i będzie nadal, że w przemyśle maszynowym ro-

dzą się najbardziej nowoczesne technologie, metody organizacyjne i sposoby wykorzystania materiałów. Na te trzy kierunki będziemy więc zwracać szczególną uwagę przy porządkowaniu procesów produkcyjnych. One będą głównymi kryteriami tych zmian, których celem ostatecznym będzie stworzenie masowej produkcji nowoczesnych podzespołów, służących całej gospodarce, a nie tylko przemysłowi maszynowemu, do forsowania postępu technicznego i cywilizacyjnego. Będziemy więc przywiązywać dużą wagę do tych dziedzin wytwarzania, które decydują o poziomie nowoczesności w całej gospodarce.

**REDAKCJA:** Proces koncentracji i specjalizacji wymaga jednak nie tylko przestawień w aparacie produkcyjnym, ale także i prowadzenia bardziej otwartej polityki na rynkach zagranicznych.

**T. WRZASZCZYK:** Właśnie to chciałem powiedzieć! Zmiany organizacyjne muszą te aspekty uwzględnić niezwykle silnie, zwłaszcza w odniesieniu do handlu zagranicznym jako instrumentu zaspokajania szerokiego wachlarza potrzeb.

W kontekście handlu zagranicznego szczególną rolę będzie pełnił polityka licencyjna. Z analizy trendów rozwojowych krajów wysoko uprzemysłowionych wynika, że na 100 innowacji i nowych uruchomień w tych krajach średnio ok. 30 przypada na licencje. Jest to jedna z konsekwencji pogłębiającego się światowego podziału pracy i konieczności wzrostu nakładów na badania, niemowlidliwych do wydatkowania przez jeden kraj we wszystkich dziedzinach rozwoju. Zjawiska te prowadzą do stałego wzrostu obrotu licencjami, który osiąga blisko 2 proc. handlu światowego, głównie wśród krajów wysoko rozwiniętych. Niestuszny jest więc pogląd, że zakup licencji wynika jedynie z zacięcia technicznego licencjodawców.

Rachunek ekonomiczny celowości zakupu licencji wykazuje, że w branżach o dużym niedorozwoju własnego zaplecza naukowego koszty podjęcia produkcji nowoczesnych wyrobów w oparciu o własne badania są ok. 10—15-krotnie wyższe. Przy zakupie licencji uzyskuje się bazę do prac nad rozwojem tych wyrobów przy skróconym cyklu wdrożenia. Umożliwia to szybkie osiągnięcie poziomu światowego w wybranej grupie wyrobów przy jednoczesnym wyeliminowaniu ryzyka.

W naszym programie pięcioletnim główne zadania w rozwoju nowych konstrukcji i technologii wyznaczaliśmy dla własnego zaplecza naukowo-badawczego, przy współpracy z zapleczem krajów RWPG. Własne opracowania i pomoc techniczna z tych krajów stanowić będzie łącznie ok. 85 proc. nowych uruchomień. Zamierzamy uzupełnić ten program zakupem ok. 100 licencji.

Istotną cechą tych licencji jest to, że posiadają one charakter kompleksowy i obejmują najnowsze technologie wytwarzania.

Udział produkcji opartej na licencjach w stosunku do całości produkcji naszego resortu wynosi ok. 7 proc. w roku 1970 zwiększył się do około 14 proc. pod koniec obecnej pięcioletki.

**REDAKCJA:** Wracamy jednak do zmian organizacyjnych. Jaką rolę będą w nich odgrywały duże organizacje gospodarcze? O czym będą mogły decydować?

**T. WRZASZCZYK:** Podział zadań między centralą tej dużej jednostki a przedsiębiorstwem kształtować się będzie w zależności od celu realizowanego przez nią typu produkcji, rodzaju wyrobów, charakterystyki procesów wytwórczych, poziomu kadry itd.

I tak np. w zakresie marketingu centrala dużej jednostki w imieniu zgromadzonych przedsiębiorstw prowadzić będzie badania rynków krajowych i zagranicznych, tworząc w tym celu wyodrębnioną komórkę marketingową.

Także prace badawcze i rozwojowe w zakresie wyrobów, procesów i mocy produkcyjnych prowadzone będą centralnie w branżowym ośrodku badawczo-rozwojowym, podczas gdy w przedsiębiorstwach i zakładach wykonywane będą tylko prace badawcze związane z bieżącą obsługą produkcji.

W zakresie planowania techniczno-ekonomicznego centrala dużej jednostki gospodarczej zajmuje się bilansowaniem potrzeb oraz ich pokrycia w ramach branży oraz programowaniem rozwoju branży, przedsiębiorstwo sporządza długo i średnioterminowe plany techniczno-ekonomiczne.

Polityka produkcyjna realizowana będzie przez dużą jednostkę gospodarczą jako całość. Wynikający z bilansu potrzeb społecznych i ich pokrycia plan produkcji branży realizowany będzie przez poszczególne przedsiębiorstwa.

W dziedzinie inwestycji centrala danej jednostki gospodarczej będzie opracowywać tzw. program przedmiotowy, plany łączne i zbiorcze inwestycji oraz zatwierdza plany inwestycyjne przedsiębiorstw i zakładów. Przedsiębiorstwa realizują z własnych środków przedsięwzięcia inwestycyjne związane z reprodukcją prostą i rozszerzoną, modernizacją oraz poprawą warunków pracy załogi.

Polityka zbytu realizowana jest w zasadzie przez centralę, która utrzymuje kontakty z aparatem obrotu towarowego lub bezpośrednimi odbiorcami, ustala

zasady specjalizacji i rozdziału zamówień oraz alokacji zleceń. W krańcowym przypadku do przedsiębiorstwa należące będzie tylko fakturowanie i ekspedycja gotowych wyrobów.

W zakresie gospodarki finansowej centrala powinna przeprowadzać redystrybucję środków i zapewniać finansowanie rozwoju inwestycji branży.

Przedsiębiorstwa wielozakładowe i kombinaty powstawać będą dla realizacji centralnych programów problemowych, mających na celu zaspokojenie określonej grupy potrzeb społecznych, np. dostarczenia na rynek popularnego samochodu osobowego lub dostarczenia całej rodziny ciągników na potrzeby rolnictwa i transportu bliskiego.

Tworzenie dużej jednostki gospodarczej w formie przedsiębiorstwa przewidujemy w warunkach usytuowania w bliskiej odległości jednostek realizujących dany program.

Tworzenie kombinatów dla realizacji określonego programu będzie miało miejsce w przypadkach dużego terytorialnego rozproszenia jednostek zamykających pełny cykl wytwarzania i realizacji. Podktykowane jest to potrzebą — zarówno posiadania przez te jednostki większej samodzielności w zakresie planowania i finansowania, jak i innym zakresem udziału załóg pracowniczych w zarządzaniu daną jednostką.

Zjednoczenia typu kombinatowego będą tworzone w branżach, w których występują wielkie przedsiębiorstwa o różnych programach produkcyjnych, ale będące zainteresowane wspólną problematyką w branży, np. badaniem rynku, sprzedażą i obsługą poprzędną w przemyśle samochodowym lub elektronicznym.

Przedsiębiorstwa i zakłady działające w dużych jednostkach będą oddzielone od funkcji, które często spełniały formalnie lub w ogóle nie mogły spełniać (np. badania rynku). Będą miały natomiast szeroki zakres uprawnień pozwalający na samodzielne gospodarowanie w ramach zadań i środków uzgodnionych z centralą dużej jednostki gospodarczej. Działalność zakładów i przedsiębiorstw w tym układzie powinna koncentrować się na problemach organizacji produkcji i zarządzania w celu podnoszenia wydajności.

**REDAKCJA:** Kierowany przez Pana Ministra resort uważa, że jest to ten, który troszczy o nowoczesność w gospodarce. Powinien więc również być i tym, który opiera zarządzanie na współczesnej technice...

**T. WRZASZCZYK:** Opracowaliśmy również program komputerowy do sterowania procesami wewnątrz resortu w bieżącej pięcioletce. Zainstalujemy około 60 komputerów w naszych zakładach, ugrupowaniach przemysłowych i zjednoczeniach. Równocześnie zastępujemy elektroniczną technikę obliczeniową na szczeblu strategicznym, to jest zarządzania resortem. Mamy już opracowany hierarchiczny system jednolitego sterowania informacjami w ramach całego ministerstwa. Jest on dwuszczeblowy dla centrali resortu i dla podległych mu ważniejszych zjednoczeń i zakładów. Pozwala on na bieżący wgląd w aktualną sytuację produkcyjną i ekonomiczną. Informatyka nie tylko usprawni nam obieg informacji, ale także — co już na niektórych odcinkach czujemy wyraźnie — wprowadzi wiele elementów porządkujących przemysł organizacyjny.

**REDAKCJA:** W jaki sposób te wszystkie zmiany będą wprowadzane w życie?

**T. WRZASZCZYK:** Omówiliśmy tu z konieczności bardzo hasłowo kierunki udoskonalenia. Wszystkie te przeobrażenia wymagają nie tylko przede wszystkim mrowczej, codziennej pracy nad porządkowaniem dotychczasowego stanu organizacyjnego, ale także ściślejszego skonkretyzowania każdego z tych kroków. Nie jest to więc praca na jeden miesiąc lub rok, a raczej długofalowy proces przemian.

Silną napędową tych przeobrażeń musi być zmiana podejścia do spraw wydajności pracy i warunków placowych. Oczywiście będziemy dążyć do tego, aby wyznaczać rosnące kwalifikacje i zwiększony wysiłek, ale również dużą wagę powinniśmy przykładać do odpowiedzialności i to na każdym stanowisku pracy. Powstają nowe, zawody, nowe specjalności, co wymaga przebudowy systemu kwalifikacyjnego i placowego. W naszym resortcie ma to szczególne znaczenie, albowiem w większości rzeczy dotyczących montażu nowoczesnych podzespołów, których wartość użytkową bardzo łatwo można zmarnować. Można bowiem mieć dobre podzespoły, ale zle produkty finalne.

Wprowadzanie nowoczesnych rozwiązań odbywa się w raz z bieżącą realizacją zadań. Aby uniknąć zbędnych napięć w sferze wytwarzania, musimy zawsze pamiętać, że wprowadzając cząstkowe udoskonalenia powinniśmy to robić w sposób płynny, nie kolidujący z programami produkcji. Co więcej — każde nowe rozwiązanie powinno zmierzać nie tylko do zdynamizowania naszych działań w przyszłości, ale również wpływać mobilizująco na wykonanie zadań bieżących. A do tego potrzebne jest posiadanie wyraźnego programu zmian w metodach planowania i zarządzania, programu powiązanego ściśle z problematyką rozwoju gospodarczego. Na szczeblu centralnym trwają nad tym intensywnie prace, których pierwszym etapem były wyniki działania Komisji Partijno-Rządowej dla Unowocześnienia Systemu Funkcjonowania Gospodarki i Państwa, Zarzysowane kierunki rozwiązań pozwalają nam na ciągłe prowadzenie prac nad własnym, resortowym programem unowocześnienia systemu funkcjonowania ministerstwa.

Rozmawiał KAROL SZWARC

DOKONCZENIE ZE STR. 1

ków finansowych, sugerowanego przez resorty i dokonywanego przez radę narodową.

Uwzględniając te i im podobne problemy Uchwała VI Zjazdu PZPR stwierdza, jak wiadomo, co następuje:

„W systemie planowania terytorialnego podstawową rolę powinny spełniać plany 5-letnie, określające cele rozwoju i środki realizacji. W tym celu należy przechodzić na wieloletnie planowanie budżetowe i pięcioletnie bilansowanie dochodów i wydatków rad narodowych, dążąc do większego opierania budżetów na własnych źródłach dochodowych, przy utrzymaniu w niezbędnym zakresie dotacji wyrównawczych i celowych.”

Realizacja tych postanowień jest sprawą trudną, wymagającą licznych analiz, dyskusji i konfrontacji z praktyczną działalnością rad. Wskazane jest więc zintensyfikowanie prac nad doskonaleniem zasad planowania i finansowania działalności nadzorowanej przez radę narodową. Różnego typu koncepcje tych zmian zostały już we wstępnym zarzysie opracowane. Obecnie chodzi więc o rozwinięcie dyskusji nad możliwością i warunkami wdrożenia, zwłaszcza następujących, wstępnie rysujących się rozwiązań.

**P**IERWSZE z nich, to warunki, które muszą być spełnione, aby możliwe było odpowiednie podniesienie roli pięcioletniego planu gospodarczego z uwzględnieniem w nim przekrojów terytorialnych. Tylko wówczas można bowiem określić na okres całego pięcioletcia źródła dochodów własnych rad narodowych, stwarzając im odpowiednio jasne warunki działania w oparciu o pięcioletni bilans dochodów i wydatków budżetowych. W tym celu konieczne jest też ustalenie odpowiednich źródeł dochodów, pozwalających na jak najściślejsze sprzężenie tempa ich wzrostu z rozwojem gospodarczym regionu, a tym samym możliwości gospodarki narodowej w zakresie zwiększania wydatków rad. W pewnej mierze dochodami takimi mogą być np. narzuty liczone w relacji do funduszu plac, udział we wpływach z opodatkowania środków trwałych, specjalny podatek od sprzedaży w handlu detalicznym i in.

W oparciu o tak ustalone na 5 lat z góry dochody, rady mogłyby samodzielnie opracowywać swoje roczne plany działalności i budżety, bez potrzeby uzgadniania ich na szczeblu centralnym. Aby jednak takie rozwiązanie było możliwe do przyjęcia, konieczne jest odpowiednie sprzyjające sposoby i zakres oddziaływania resortów na decyzje władz terenowych.

Już obecnie bowiem, w warunkach planowania rocznego, powstają liczne kontrowersje pomiędzy sugestiami resortów a preferencjami władz terenowych. W wielu przypadkach decydujący głos przysądza wydatki nadnarodowe, jako te lepiej zorientowane w miejscowych potrzebach. Równocześnie niezbędne jest jednak sprzyjające szczególnie ważnych zadań gospodarki terenowej, które powinny być realizowane niezależnie od preferencji rad.

Wydawnictwo zwiększenie środków pozostałych w dyspozycji rad narodowych podnosi ponadto wagę rachunku ekonomicznego już nie tylko w sferze produkcji i obrotu, ale również w działalności szkół, zakładów służby zdrowia, kultury itp., finansowanych dotychczas z dotacji budżetowych. Chodzi tu zwłaszcza o pozostawienie w tych placówkach na następny rok środków nie wykorzystanych w danym roku, przydzielanie części środków proporcjonalnie do wykonanych zadań (wówczas gdy chodzi o zadania szczególnie ważne np. w zakresie ochrony zdrowia), wprowadzenie amortyzacji majątku trwałego jednostek budżetowych itp.

Uwzględnienie wymaga fakt, że określone na 5 lat z góry źródła i stawki dochodów rad narodowych mogą wykazywać w wykonaniu znaczne odchylenia. Wówczas w jednych radach narodowych mogą powstawać napięcia budżetowe, a w innych luzy finansowe, pozwalające na

znacznie lepsze zaspokojenie potrzeb np. oświaty, ochrony zdrowia czy gospodarki komunalnej. Specjalnego rozważenia wymaga więc również sposób przedkładania narastaniu nieuzasadnionych dysproporcji w zaspokojeniu potrzeb społecznych, kulturalnych, komunalnych itp., występujących na poszczególnych terenach.

Wydawnictwo zwiększenie środków pozostałych w dyspozycji rad narodowych podnosi ponadto wagę rachunku ekonomicznego już nie tylko w sferze produkcji i obrotu, ale również w działalności szkół, zakładów służby zdrowia, kultury itp., finansowanych dotychczas z dotacji budżetowych. Chodzi tu zwłaszcza o pozostawienie w tych placówkach na następny rok środków nie wykorzystanych w danym roku, przydzielanie części środków proporcjonalnie do wykonanych zadań (wówczas gdy chodzi o zadania szczególnie ważne np. w zakresie ochrony zdrowia), wprowadzenie amortyzacji majątku trwałego jednostek budżetowych itp.

**Z**WIĘKSZENIE samodzielności rad narodowych w dysponowaniu środkami budżetowymi ponownie stawia w całej ostrości problem koordynacji koncepcji resortowych przekazywanych „pionowo w dół” z koncepcjami i potrzebami rozwoju danych regionów województwa i powiatów. Resorty stosują bowiem swoje koncepcje rozwoju produkcji, oświaty, ochrony zdrowia, które nie zawsze są zharmonizowane z aktualnymi najpilniejszymi potrzebami i możliwościami terenu. Rady narodowe mają natomiast swoje problemy, których uwzględnienie nie mieści się w koncepcjach resortowych. Rozwiązanie tego typu kontrowersji wymaga zwiększenia roli planu pięcioletniego, którego generalne koncepcje i zawarte w nim założenia polityki gospodarczej powinny wyraźnie wytyczać zadania nadrzędne, jakim muszą być podporządkowane zarówno resortowe jak i terenowe koncepcje rozwoju. Chodzi tu zarówno o sfery działania, w których dominującą rolę odgrywać powinny resorty, jak i o sfery działania, w których powinny dominować potrzeby i możliwości terenowe. Wymaga to opracowania odpowiednich zmian w metodologii planowania, uwzględniających założenia koncepcji rozwoju poszczególnych dziedzin gospodarki w okresach pięcioletnich i dłuż-

szych oraz ich nakładania się na założenia przestrzennego zagospodarowania kraju. Dopiero wówczas mogą być należycie rozwiązywane wszystkie problemy związane z potrzebą koncentracji inwestycji na określonych terenach, bilansowaniem mocy przerobowych budownictwa, siły roboczej i kadr kwalifikowanych, ochrony środowiska, zapewnieniem odpowiednich warunków dla wypoczynku itp.

**P**RZEDSTAWIAJĄC nie-które problemy wymagające szerszej dyskusji w celu prawidłowego zrealizowania wytyczonych przez VI Zjazd zadań na omawianym tu odcinku pragniemy zapoczątkować dyskusję na te tematy. Ważne jest bowiem, aby jeszcze w bieżącym pięcioletciu zostały wprowadzone i wypróbowane pilotowe rozwiązania niezbędne dla usprawnienia systemu planowania i finansowania gospodarki terenowej. W przypadkach natomiast gdy chodzi o usprawnienia, które mogą być wprowadzone bez zasadniczych zmian w metodach planowania wieloletniego pożądanym jest, aby zostały one u-powszechnione jeszcze w bieżącym pięcioletciu.

G. Pis.



**ŻYCIE GOSPODARCZE** 5  
Nr 24 (1082) — 11.VI.1972

# PLANOWANIE STRATEGICZNE W BRANŻY

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

gicznego rozwoju? Czy istnieją przesłanki instytucjonalne, czy występują warunki sprzyjające strategii długofalowego rozwoju? — odpowiadano twierdząco, lecz pozytywna odpowiedź była zarazem obwarowana określonymi zastrzeżeniami.

Kiedy padła propozycja skoncentrowania uwagi na konkretnym podmiocie systemu planowania i zarządzania, a mianowicie zjednoczeniu — powołano się m.in. na akty prawne, na mocy których zjednoczenie jest zobowiązane do planowania długofalowego, a więc w jego działalności występują czynniki o charakterze strategicznym. Słusznie, jak się wydaje, zwrócona została jednocześnie uwaga na **ciężenie ku sprawom bieżącym**. Nie próbowano więc przeciwstawić się totalnie opinii o braku myśli strategicznej w procesie funkcjonowania zjednoczenia, zasłaniając się przy tym aktem normatywnym, co jak wiadomo — sprawy bynajmniej nie przesądza.

— Wiemy, co to jest prognoza, również prognoza dotycząca trendów światowych i ich wpływu na nasze decyzje inwestycyjne i nie tylko... Potrafilimy formułować cele, określać rolę i miejsce branży w systemie funkcjonowania gospodarki narodowej. Jednakże błędne orientacyjne rozważania obniżają efektywność podejmowanych przez branżę przedsięwzięć, oddziałują ujemnie na możliwości planowania strategicznego... Do mankamentów podstawowych należy zaliczyć: brak danych rozwojowych innych, zwłaszcza komplementarnych branż; brak koordynacji poziomej i rozproszenie wysiłków; brak informacji z aparatu handlu zagranicznego...

Wydaje się, że przytoczona opinia jest adekwatna do rzeczywistości gospodarczej, w której funkcjonuje dziś zjednoczenie. Mimo jednak skomplikowanych warunków działania niektóre branże (o czym również była mowa w dyskusji), jak na przykład: chemia, hutnictwo, przemysł meblarski oraz inne, mają konkretny dorobek w dziedzinie stosowania mechanizmów strategicznego sterowania rozwojem branż. Koncentracji nakładów w czasie, realizacja zmian w strukturze produkcji, zgodnie z istniejącymi prognozami rozwojowymi, przygotowywanie kadry fachowej wszystko to stanowi zespół elementów, właściwych dla świadomego kierowania rozwojem branży, wyznaczanie celów dalekosiężnych, a więc realizację zadań strategicznych. Można powiedzieć — bez przesadnego optymizmu — że postulaty w tej dziedzinie w znacznej mierze stały się rzeczywistością, utrwalily się w praktyce naszych zjednoczeń przemysłowych. Lecz jest to zarazem praktyka złożona, rzeczywistość, która nie przynosi jednoznacznej odpowiedzi, przede wszystkim jednak występują tu liczne uwarunkowania wynikające z samej istoty strategii rozwoju gospodarczego, nakładające się z kolei na specyficzne

elementy danego typu modelu planowania i zarządzania.

Program zajęć na seminarium dyrektorów zjednoczeń p.t. „Planowanie strategiczne w branży” obejmował takie tematy, jak:

- Istota strategii wielkiej organizacji przemysłowej w warunkach gospodarki socjalistycznej;
- Zasady i organizacja prognozowania;
- Metody prognozowania ekonomicznego;
- Systemy prognozowania w zjednoczeniach i kombinatach NRD;
- Rola informatyki w planowaniu strategicznym;
- Programowanie rozwoju branży;
- Dyskusja panelowa: Prognozy — cele — plany.

## ISTOTA STRATEGII ZJEDNOCZENIA

Na wstępie warto, jak się wydaje, powołać się na niektóre fragmenty opracowania dla uczestników seminarium pt. „Planowanie strategiczne w kooperacji przemysłowej” — według koncepcji Russella L. Ackoff'a (Henryk Sadownik i Andrzej Zawisła), tym bardziej, że w dyskusji niejednokrotnie w sposób kontrowersyjny przeprowadzano analogie pomiędzy planowaniem strategicznym w dużych organizacjach przemysłowych w krajach kapitalistycznych a naszymi zjednoczeniami. Rzecz oczywista, iż we wszystkich próbach konfrontacji podkreślono zasadnicze różnice systemowe i ustrojowe, podkreślano społeczny charakter planowania w naszym kraju.

Jak widzą czolowi teoretycy świata kapitalistycznego metody i formy planowania w wielkich organizacjach gospodarczych — korporacjach?

Według Russella L. Ackoff'a planowanie należy widzieć w trzech wymiarach: po pierwsze — należy je traktować jako działanie poprzedzające rozpoczęcie konkretnej akcji, po drugie — jako działalność związaną z uzyskaniem w przyszłości pożądanego rezultatu poprzez podejmowanie wzajemnie powiązanych decyzji, po trzecie — należy je rozpatrywać jako proces decyzyjny nakierowany na osiągnięcie w przyszłości pożądanego stanu, które to sytuację nie wystąpiłyby bez podjęcia w chwili obecnej konkretnych decyzji.

Silnie akcentuje się przy tym, że planowanie jest permanentnym procesem, w którym nie można wyodrębnić żadnego „naturalnego punktu końcowego”. Zapoznajmy się z podstawami rozróżnień w tym zakresie. Są one następujące:

- im bardziej odległe w czasie są efekty danego planu i trudniejsze do odwrócenia, tym bardziej dany plan ma charakter planu strategicznego,
- im więcej komórek organizacyjnych i sfer działania „korporacji” jest zaangażowanych, bądź podlega wpływom danego planu, tym bardziej ma on charakter planu strategicznego,
- w przeciwnieństwie do planowania taktycznego planowanie strategiczne związane jest nie tylko z wyborem środków realizacji celów, lecz w swojej istocie polega na przeprowadzeniu selekcji celów, które należy realizować.

Z kolei według koncepcji H. Igora Ansoff'a „Współczesne przedsiębiorstwo dokonując wyboru strategii dąży do tego, aby zapewnić sobie stały wzrost i postęp. Wymaga to przyjęcia postawy, charakteryzującej się dużą wrażliwością na zmiany zachodzące w otoczeniu

i zdolnością adaptowania się do tych zmian. W związku z tym stanem rzeczy nie wystarczy już dokonywać analizy formy w kategoriach jej obecnej organizacyjnej i technicznej sytuacji, ale przeciwnie, koncentrować się na czynnikach, które będą naruszać aktualną rzeczywistość techniczno-organizacyjną (podkreślenie W. W.). Najważniejszymi elementami strategii są: badania techniczno-rozwojowe; innowacje i dywersyfikacja; decentralizacja i doskonalenie kadr kierowniczych; integracja uczestników firmy”.

W świetle przytoczonych opinii prowokująco zabrzmiło pytanie jednego z uczestników dyskusji: — Czy dyrektor naszego zjednoczenia nie śpi po nocach i prześladują go wątpliwości, co czeka branżę za pięć lat? A więc pytanie dotyczące wprost istoty strategii naszego zjednoczenia.

Przytoczona niżej odpowiedź stanowi jak gdyby wykładnię dość licznych opinii i stanowisk.

Wypowiedzi praktyków pokrywały się w wielu przypadkach z propozycjami teoretyków, którzy wyróżniają dwie podstawowe cechy charakterystyczne dla planowania strategicznego w zjednoczeniu przemysłowym. „Po pierwsze — w planie strategicznym umiowane są przede wszystkim te zadania, które obejmują istotne zmiany w podstawowych elementach struktury całości zjednoczenia (wielkości i jakości kadr, bazy materiałno-technicznej i podsystemu zarządzania), a ich realizacja wymaga bardzo długiego czasu (z zasady od kilku do kilkunastu lat). Po drugie — plan strategiczny jest głównym instrumentem naczelnego kierownictwa zjednoczenia, służącym jako podstawa planów taktycznych i operacyjnych (np. pięcioletnich i rocznych) oraz do kontroli przebiegu ich realizacji... Organizacja planowania strategicznego w zjednoczeniu powinna zapewniać dostateczne warunki prawidłowego kojarzenia prac dotyczących przygotowywania planów o różnym horyzoncie czasowym, zarówno na potrzeby wewnętrzne, jak i na potrzeby uczestników społecznego procesu planowania gospodarczego, spoza organizacji zjednoczenia (jednostek hierarchicznie nadrzędnych oraz jednostek powiązanych ze zjednoczeniem wzajemnie technicznymi, technologicznymi i ekonomicznymi).

Udział w seminarium na temat „Planowanie strategiczne w branży” oraz w dyskusji wzięli kierownicy następujących zjednoczeń:

- Ministerstwo Przemysłu Chemicznego:
- Zjednoczenie Przemysłu Tworzyw Sztucznych „Brg”;
- Zjednoczenie Przemysłu Włókien Sztucznych;
- Zjednoczenie Przemysłu Organizmów,
- Ministerstwo Przemysłu Maszynowego:
- Kombinaty Obrabiarek do Części Korpusowych;
- Ministerstwo Przemysłu Lekkiego:
- Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego;
- Zjednoczenie Przemysłu Węglanego;
- Zjednoczenie Przemysłu Artykułów Technicznych,
- Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego:
- Zjednoczenie Przemysłu Taboru Kolejowego,
- Zjednoczenie Przemysłu Wytwarzania Odlewów,
- Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego:
- Zjednoczenie Przemysłu Przetworów Papierowych i Materiałów Biurowych;
- Zjednoczenie Przemysłu Meblarskiego;
- Zjednoczenie Przemysłu Celulozowo-Papierniczego.

Ponadto udział wzięli: kilku dyrektorów departamentów z poszczególnych resortów oraz przedstawiciele Narodowego Banku Polskiego.

Dyskusję panelową cechował wysoki poziom świadczący tak o dobrym przygotowaniu jej uczestników, jak i mocnym osobistym zaangażowaniu. Stanowiska i poglądy prezentowane przez uczestników seminarium miały dość jednorodną — można powiedzieć — optymistyczną wymowę.

Liczni dyskutanci — kierownicy zjednoczeń, utrzymywali z przekonaniem, że są oni w stanie określić: miejsce branży na mapie gospodarczej kraju; jak kształtują się trendy światowe; co potrzeba branży dziś; jakie efekty przyniosą nakłady jutro. Nie zgadzali się z opiniami o przewadze spraw bieżących nad perspektywicznym widzeniem problemów branży, twierdząc (w znakomitej większości wystąpił), że sztuka programowania nie jest dla nich czymś zgoła nieznanym.

Strategia zjednoczenia w naszych warunkach społeczno-ustrojowych jest integralnym elementem generalnej strategii rozwoju ekonomiczno-społecznego kraju. W tym kontekście sprawność funkcjonowania zjednoczenia określa perspektywę rozwoju w skali makro, natomiast efektywność funkcjonowania systemu planowania i zarządzania gospodarką narodową zależy bezpośrednio od układu powiązań pomiędzy jej poszczególnymi elementami, od skuteczności działania w skali mikro. Precyzyjne określenie funkcji elementów ma decydujący wpływ na skuteczność i elastyczność rozwiązań całościowych. W tej dziedzinie zach-

dzą pozytywne przemiany, jest jednak jeszcze wiele do zrobienia.

## NOWE WARTOŚCI I STARE PROBLEMY

Myślą przewodnią licznych wypowiedzi kierowników zjednoczeń było stwierdzenie — chcemy w pełni uczestniczyć w podejmowaniu decyzji strategicznych i ponosić odpowiedzialność za ich realizację.

Za problem podstawowy dla efektywnego funkcjonowania zjednoczeń uważa się w gronie praktyków nie brak prognozy, ani też brak umiejętności przeprowadzenia wyraźnego podziału pomiędzy bieżącą, operatywną działalnością, a długofalową strategią rozwoju branży. Stwierdziliśmy wyżej, że liczne postulaty w tym zakresie stały się rzeczywistością, że istnieje dość powszechne rozumienie istoty planowania strategicznego. Natomiast nadal nie ma wyraźnej „linii demarkacyjnej” pomiędzy zjednoczeniem a przedsiębiorstwem, pomiędzy zjednoczeniem a resortem. A więc problem struktur organizacyjnych czeka na pilne rozwiązanie...

Podkreśla się też konieczność usprawnienia przepływu informacji, umiędzynawienie jej selekcjonowania i efektywne wykorzystanie.

Do istotnych problemów usprawnienia strategii planu branży zalicza się uwolnienie jej od zbędnego balastu drobiazgowych ustaleń i przepisów, powstających w chwałebnych intencjach, lecz w konsekwencji zamulających mechanizmy funkcjonowania aparatu produkcyjnego.

Całkiem słusznie wysuwano w trakcie dyskusji (nie nowy zresztą) kapitalny postulat wielowariantowego planowania strategicznego w branży. Zjednoczenie opracowuje więc kilka wariantów strategicznych i przedstawia centrum, które wybiera, ale nie zmienia nie tworzy też nowych wariantów, niewiele mających wspólnego z założeniami strategicznymi branży. W tym kontekście propozycja bardziej efektywnego włączenia się ośrodków naukowo-badawczych w procesie prac prognostycznych zasługuje na szczególną uwagę.

Na zakończenie kilka refleksji, które nasuwają się w związku z omawianym seminarium, a przede wszystkim na tle dyskusji.

W komentarzu pt. „Trudny egzamin” (ZG nr 22/1972) pisałmy, że rok 1973 będzie swego rodzaju sprawdzianem sprawności organizacyjnej, zdolności do absorpcji zmian systemowych oraz równoległego wykonywania napiętych zadań produkcyjnych w warunkach postępującego przekształcania struktur ekonomicznych. W tym kontekście w zupełności nowym niż dotychczas światło jawi się praca nad Narodowym Planem Gospodarczym na rok 1973, który nie będzie budowany zgodnie z poprzednim trybem, przy pomocy znanych metod, a to m. in. dlatego, że „inna jest skala zadań, inny poziom świadomości kadr, większa aktywność społeczna”.

Nowa metodologia konstrukcji planu zakłada, jak wiadomo, kojarzenie silnego kierownictwa centralnego z inicjatywą i aktywnością przedsiębiorstw produkcyjnych oraz innych jednostek gospodarczych. Zakłada ona większy margines samodzielności, a co za tym idzie i odpowiedzialności rzeczywistych twórców planu, przede wszystkim zjednoczeń, kombinatów i większych przedsiębiorstw, które realizując cele ogólnospołeczne, otrzymują możliwość maksymalizacji swojej działalności gospodarczej. Innymi słowy: mamy do czynienia z odbiorkratyzowaniem planowania i przywróceniem społecznego charakteru prac planistycznych.

Twórcami planu w państwie socjalistycznym nie muszą być wyłącznie „zawodowi planiści”. Społeczny charakter planowania stwarza szczególne preferencje dla konstruktywnego udziału całych kolektywów, które mogą wyłaniać „grupy zadaniowe” w swoich przedsiębiorstwach i branżach, grup, które opracowują poszczególne elementy planu, które w konsultacji z odpowiednimi instancjami montują programy całościowe. Właśnie w tych warunkach powstaje szczególnie sprzyjający klimat, a można powiedzieć nawet konieczność tworzenia planów wielowariantowych, nad którymi odbywać będą następnie dyskusje planiści z centrali. Mając szeroki wachlarz uzasadnionych oddolnie propozycji, będą mogli łatwiej dokonać trafnego wyboru.

Wobec trudnego egzaminu staje cała nasza gospodarka, cały przemysł krajowy, a więc szczególna odpowiedzialność spada na branżę, gdzie niebawem zostanie rozwinęty konstruktywny proces przemian w planowaniu strategicznym, gdzie sprawa kluczową staje się umiejętność kojarzenia interesów branżowych z interesem ogólnospołecznym, gdzie wzrosnąć popyt na śmiało inicjatywy, na myśl wybiegającą daleko w przyszłość.

WŁODZIMIERZ WÓWCZUK

W ostatnich tygodniach komisje sejmowe rozpatrywały plan społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w latach 1971-1975. Podstawę dyskusji na tych posiedzeniach stanowiły opracowania poszczególnych ministerstw i central spółdzielczych. W posiedzeniach komisji uczestniczyli również przedstawiciele Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Ministerstwa Finansów oraz Najwyższej Izby Kontroli.

## PRZEMYSŁ MASZYNOWY

Zakładane tempo wzrostu produkcji globalnej w resorcie przemysłu maszynowego wynosi 86 proc. i wyprzedza znacznie tempo wzrostu produkcji przemysłu krajowego (50 proc.). Nakłady inwestycyjne w latach 1971-1975 wyniosą 82 mld zł, tj. o 78,5 proc. więcej niż w ubiegłym 5-lacie.

Jednym z kluczowych zadań planu 5-letniego resortu jest znaczne przyspieszenie wzrostu produkcji wyrobów przeznaczonych na rynek wewnętrzny oraz zapewnienie właściwego asortymentu, nowoczesności i atrakcyjności produkowanych wyrobów.

Zakłada się, że wartość dostaw na rynek wewnętrzny wyniesie w 1975 r. — 62,5 mld zł w cenach detalicznych. Oznacza to więc podwojenie dostaw. M.in. przemysł maszynowy dostarczy na rynek krajowy w ciągu 5-letnia ok. 350 tys. sztuk samochodów osobowych, 3,8 mln sztuk oddziałów telewizyjnych, 5,5 mln sztuk odbiorników radiowych, 2 mln sztuk magnetofonów, 2,3 mln sztuk chłodziarek i zamrażarek domowych, 2,2 mln sztuk odkurzaczy oraz 4,3 mln sztuk rowerek.

W planie rozwoju techniki zakłada się uruchomienie w latach 1971-1975 produkcji około 3 800 ważniejszych wyrobów (w ub. 5-letniu — 2 600), modernizację około 1 800 wyrobów oraz wycofanie z produkcji około 230 wyrobów technicznie przestarzałych.

Ok. 82-85 proc. nowych uruchomień i postępów technologii opartych zostanie na opracowaniach własnego zaplecza naukowo-technicznego, a około 15 proc. — na licencjach zagranicznych. W planie przyjęto założenie, że odnowa asortymentu będzie następowała co 5-8 lat w dziedzinie maszyn i urządzeń oraz

co 2-3 lata w dziedzinie wyrobów rynkowych.

Komisja Przemysłu Ciężkiego i Maszynowego, obradująca pod przewodnictwem p.o. Henryka Szafranski, Komisja widzi szereg problemów, które muszą stać się przedmiotem dokładnej analizy; dotyczą one m.in. rozwoju przemysłu motoryzacyjnego, zaspokojenia zapotrzebowania rolnictwa na maszyny i narzędzia, rozwoju produkcji maszyn matematycznych i całego systemu informatyki, jak również modernizacji procesów wytwarzania w przemyśle maszynowym. Do spraw tych Komisja będzie powracać w toku swej działalności kontrolnej.

## PRZEMYSŁ CIĘŻKI

Do branż o najwyższej dynamice rozwoju w latach 1971-1975 należą będą: przemysł metali nieżelaznych, przemysł urządzeń wentylacyjnych-klimatyzacyjnych i odpływających, przemysł okrętowy, przemysł taboru kolejowego oraz przemysł wyrobów metalowych.

W hutnictwie żelaza podstawowym celem będzie tworzenie warunków przetwarzania posiadanych zasobów stali stosownie do rosnących wymagań jakościowych i asortymentowych odbiorców.

Główne zadania przemysłu miedziowego, to zabezpieczenie potrzeb przemysłu kablowego na walcówki miedziane i przemysłu maszynowego na wyroby wyciskane i walcowane z miedzi i jej stopów, jak również zabezpieczenie zdolności przetwórczej dla nadwyżek miedzi przeznaczonych na eksport. Dla zrealizowania tych celów konieczne będzie wydobycie w r. 1975 — 14,5 mln ton rudy; produkcja miedzi elektrolitycznej osiągnie 200 tys. ton, a produkcja srebra 490 ton. Nakłady inwestycyjne związane z uzyskaniem zamierzonego wzrostu produkcji przemysłu miedziowego wyniosą w latach 1971-1975 około 16,5 mld zł.

Zakłada się wyprodukowanie w 1975 r. — 234 tys. ton cynku. Rozwój produkcji cynku i półwyrobów z niego pozwoli na pokrycie rosnących potrzeb gospodarki narodowej, w szczególności przemysłu maszynowego i chemicznego. Założeniem planu 5-letniego w przemyśle aluminiowym jest rozwój przetwórstwa tego metalu i jego stopów. Krajowa produkcja aluminium nie pokryje zapotrzebowania na ten metal, co też przewidziano jest jego import.

Przed przemysłem maszynowym zgromadzonym w resorcie przemysłu ciężkiego stoi zadanie przyspieszenia rozwoju

produkcji wyrobów zaopatrzeniowych dla budownictwa, zwłaszcza mieszkaniowego, tak aby zlikwidować napiecie i deficyty występujące na tym odcinku i pokryć zapotrzebowanie wywołane zwiększonym programem budownictwa mieszkaniowego. Znacznie zwiększyć się też produkcja wyrobów rynkowych, w szczególności związanych z zaopatrzeniem wsi. Przewidziano jest dalszy rozwój produkcji eksportowej.

Dobra koniunktura światowa dyskutuje potrzebę zwiększenia produkcji przeznaczonych na eksport statków morskich; zamierza się uruchomić produkcję nowych typów statków poszukiwanych na rynku światowym i odpowiadających ogólnoswiatowym tendencjom w budownictwie okrętowym.

Dla zapewnienia dostaw taboru kolejowego dla PKP konieczne jest przeprowadzenie modernizacji istniejących zakładów produkcyjnych jednostki kolejowej.

Po szczegółowej dyskusji na wniosek przewodniczącego Komisji — p.o. Henryka Szafranski, Komisja postanowiła przyjąć projekt planu 5-letniego w części dotyczącej Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego, kierując równocześnie do Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów uwagi i wnioski wynikające z przebiegu obrad. Komisja, kontrolując realizację planu 5-letniego, skoncentruje się na podniesieniu jakości narzędzi, porządkowaniu gospodarki materiałowej, na rozwoju hutnictwa i przetwórstwa miedzi, na dostawach kooperacyjnych dla przemysłu okrętowego.

## ROLNICTWO

Uznając za prawidłowy projekt rozwoju produkcji roślinnej i zwierzęcej postawie z Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego zwracają uwagę, że podstawowym warunkiem jego realizacji jest pełne i racjonalne zagospodarowanie wszystkich użytków rolnych. Niezbędne jest przestrzeganie obowiązujących w tym zakresie ustaw. Dążyć należy do dalszego zwiększenia pól uprawnych i innych roślin uprawnych przez wprowadzenie nowych, wysokopokrewnych odmian, intensywnego nawożenia i racjonalnego wykorzystania innych środków.

W dziedzinie gospodarki paszowej postuluje się przyjęcie rejonizacji upraw, zapewnienie dostatecznej ilości maszyn i narzędzi do sprzętu zielonki, tworzenie rezerwy pasz objętościowych w formie sianu buraczanego i płatków ziemniaczanych, poprawę jakości przemysłowych mieszanek pasz treściwych i wpro-

wadzenie, w miarę możliwości, wolnej ich sprzedaży.

Należałoby szukać dalszych możliwości rozwoju produkcji zwierzęcej. Istnieje potrzeba opracowania długofalowego planu doskonalenia pogłowia zwierząt gospodarskich w oparciu o wskazania genetyki.

Trudne, ale realne zadania w dziedzinie produkcji roślinnej i zwierzęcej wymagają prawidłowego wykorzystania wszystkich środków materialnych, wskazań nowoczesnej wiedzy rolniczej, zmian w metodach pracy służby agronomicznej i specjalistycznej w instytucjach pracujących na rzecz rolnictwa oraz współdziałania instytucji i przedsiębiorstw pozarolniczych w zakresie świadczenia usług dla rolnictwa i zapewnienia terminowych dostaw środków produkcji rolniczej.

Niezbędne jest zwiększenie dostaw ciekawych olejów z maszynami i narzędziami oraz samochodami dostawczymi i także osiągnięcie poprawy zaopatrzenia w części zamienne. Szczególną uwagę należy poświęcić w tej 5-lacie problemowi jakości i przydatności produkowanych maszyn rolniczych. Niezbędne jest przejęcie przez resort rolnictwa całego szkolnictwa rolniczego; proces ten nie został jeszcze zakończony. Niezbędne jest również zabezpieczenie pełnej rekrutacji dla klas pierwszych szkół rolniczych, co zależeć będzie m.in. od rozwinięcia systemu stypendialnego i ilości miejsc w Internatach. Zadaniem podkomisji należałoby dążyć do uruchomienia, wzorem olęzińskiej WSR, kierunków pedagogicznych w innych wyższych uczelniach rolniczych.

Jednym z warunków realizacji zamierzeń planu jest przeprowadzenie w możliwie najszerszym zakresie regulacji stosunków wodnych w glebie i zaopatrzenia rolnictwa i wsi w wodę. Jak wynika z przedłożonego przez ministerstwo projektu

planu, nakłady na te inwestycje utrzymane są na poziomie poprzedniej 5-latki, z wyjątkiem nakładów na zaopatrzenie wsi w wodę, które poważnie wzrastają. Kierunek inwestowania oraz podział nakładów jest słuszny, natomiast poziom nakładów — niedostateczny; należałoby zabiegać o ich zwiększenie.

Realizacja programu melioracji gruntów, zaopatrzenia rolnictwa i wsi w wodę wymagać będzie podjęcia przez resort dalszych usprawnień typu organizacyjnego i nowelizacji przepisów prawnych. Usprawnieniami tymi powinno objąć się zwłaszcza przygotowanie dokumentacji, realizację cykli inwestycyjnych oraz tryb przekazywania obiektów do eksploatacji.

Komisja Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego przyjęła projekt uchwały o 5-letnim Planie Społeczno-Gospodarczego Rozwoju Kraju w latach 1971-1975, kierując równocześnie do Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów uwagi i wnioski wypływające z przebiegu obrad. W uwagach tych Komisja podkreśla, że zarówno zadania, jakie stawiane są przed rolnictwem, jak i środki na ten cel przeznaczone, powinny być traktowane jako minimalne.

## PRZEMYSŁ ROLNO-SPOŻYWCZY

Założenia planu 5-letniego dla rolnictwa — choć wydają się napięte — są realne i możliwe do przekroczenia; dowodzą tego osiągnięcia w br. wyniki produkcyjne. Zgodnie z planem resort musi przygotować się do skupienia i zagospo-

darowania masy towarowej o ok. 10 mln ton większej, niż w ubiegłym 5-lacie. Dla realizacji tych zadań niezbędne jest poszukiwanie nowych rozwiązań.

Niezwykle ważnym zagadnieniem jest właściwa organizacja skupu. Istotne są tu trzy elementy: kontraktacja, klasyfikacja plodów i ich odbiór.

Nakłady na rozwój i modernizację bazy skupu rolniczej dalszy postęp w odbiorze plodów rolnych. Obserwuje się pewną poprawę w wyposażeniu punktów skupu żywności, odbioru mleka i magazynów zbożowych, niemniej istnieje w tej dziedzinie duży brak.

Na problem skupu i zagospodarowania masy towarowej patrząc dalej nie tylko przez pryzmat bieżącej 5-latki; niezbędne jest perspektywiczne traktowanie tych zagadnień. Resort winien przedstawić w późniejszym terminie istniejący już zapewne generalny plan przyszłościowy.

Niezbędne jest pełne zagospodarowanie masy towarowej, także dostaw ponadplanowych. W tym względzie wyłaniają się często trudności; przykładem może być sprawa żywności wieprzowej, którego dostawy daleko przekraczają obecnie w niektórych rejonach zdolności ubojowe. Istnieje też trudność z magazynowaniem rezerwy zbożowych. Te wąskie gardła przemysłu spożywczego muszą być zlikwidowane.

Nakłady inwestycyjne dla przemysłu rolno-spożywczego poważnie wzrastają w bieżącym planie 5-letnim. Co stwarza warunki odrobienia zaległości powstałych w latach ubiegłych. Program inwestycyjny resortu zakłada rozdzielność środków między poszczególne branże proporcjonalnie do przewidywanego rozwoju bazy surowcowej, a także lokalizację zakładów przetwórczych w rejonach surowcowych.

Pozwoli to na eliminowanie zbędnych przewozów surowca i stworzy możliwości zatrudnienia w zakła-

**N**OWY system zarządzania i zachęty materialnych wprowadzany w przemyśle materiałów budowlanych oparty jest na dwóch dyrektywach: w skrajnych ustalonych na okres wieloletni:

● stawki funduszu plac za przyrost każdej sprzedanej jednostki rzeczowej produkcji ponad poziom produkcji okresu wyjściowego (bazowego),

● odpisu z przyrostu zysku, uzyskanego ponad poziom wyjściowy (bazowy) zwiększającego fundusz zakładowy.

Ponadto w przemyśle cementowym wprowadzono dodatkowe premiovanie za przekroczenie poziomu produkcji osiągniętego w okresie wyjściowym.

Określony w ten sposób fundusz plac i fundusz zakładowy dzielony jest na całą załogę przedsiębiorstwa. Eventualnym tendencjom zmierzającym do ekstensywnego wykorzystywania środków trwałych zapobiega mechanizm oceny wyniku ekonomicznego, ponieważ odpis z zysku na fundusz zakładowy dokonuje się po spłacie oprocentowania środków trwałych.

System wzbudził duże zainteresowanie przedsiębiorstw już w roku 1971 i na skutek podjętych inicjatyw i prac aktywny w szczególności przemysłu cementowego, objęto nim 10 cementowni oraz dalszych 15 przedsiębiorstw (zakładów) różnych branż przemysłu materiałów budowlanych. Ogółem w roku 1971 nowym systemem zarządzania i zachęty materialnych objęto 25 przedsiębiorstw i uzyskano w nich znaczne efekty w postaci zwiększonej produkcji cementu o 125 tys. ton, cegły o 1,1 miliona sztuk, dostarczono dodatkowo 371 tys. m kw. szkła okiennego, 100 tys. m sześć. kruszywa i 90 tys. m kw. płyt azbestowo-cementowych. Ponadto, we wszystkich zakładach stosujących nowy system zarządzania, nastąpiła poprawa wyniku ekonomicznego, tak, że wszystkie wypłaty za produkcję ponadplanową nastąpiły przy pełnym zachowaniu zasady samofinansowania. Na przykład: w cementowniach „Warta” i „Przyjaźń” poprawa wyniku po potrąceniu wypłaconych premii — wyniosła około 8 mln zł.

W wyniku znacznego ponadplanowego przyrostu produkcji nastąpił odpowiedni proporcjonalny przyrost plac we wszystkich zakładach różnych branż. Średnio miesięczny przyrost plac w 25 przedsiębiorstwach w roku 1971 wzrósł w stosunku do założenia planu o około 9,0 proc.

Jednocześnie z wprowadzeniem systemu przeprowadzono badania w zakresie społecznych skutków nowych form zarządzania i zachęty materialnych. Badania te wykazały, że wprowadzanie systemu nie odbywało się w drodze administracyjnego nakazu, a opierało się na umowach zawieranych między zjednoczeniem a przedsiębiorstwem i samorządem robotniczym zakładu. Poprzedzona ożywioną dyskusją wśród załogi, odpowiednia uchwała Konferencji Samorządu Robotniczego stanowiła podstawę do wdrażania nowego systemu. W tym układzie kierownictwa przedsiębiorstw i instytucja samorządu robotniczego ponoszą pełną odpowiedzialność przed załogą za podejmowane decyzje. Umocniło to troskę o przeładowanie eksploatacji maszyn i urządzeń, a środki funduszu plac uzyskane ze zwiększenia produkcji zagospodarowywano w

sposób umożliwiający pokrycie niedoborów funduszu plac w okresie przestoju remontowych.

W miejsce zatem dyrektywnego, administracyjnego zarządzania przedsiębiorstwem, wdrażany jest gospodarski system optymalizacji decyzji. Na podkreślenie zasługuje również fakt, że w niektórych branżach, na przykład w przemyśle cementowym oraz betonów, zakłady nawiązały ścisłą współpracę z instytutami naukowo-badawczymi w zakresie usprawniania organizacji pracy, zmian struktur organizacyjnych,

ków, skorygowanych współczynników ustalonych dla poszczególnych stanowisk pracy.

Model punktowy przeważa w dużych przedsiębiorstwach w szczególności w przemyśle cementowym, wapiennym i izolacji budowlanej. Zyskał on uznanie ponieważ jest to system dynamiczny, komunikatywny i wprowadza możliwość korekty aktualnego stanu taryfikatorów w zależności od uznanego przez załogę wpływu danego stanowiska na produkcję. Natomiast podział proporcjonalny ze współczynnikami ma cha-

ny. Wprawdzie i tu występuje korzystne zjawisko czynników atmosferycznych, ale jest w tym przede wszystkim zasługa systemu w postaci skrócenia corocznych okresów remontowych.

● 3 wytwórnie płyt azbestowo-cementowych zwiększyły produkcję o 336 tys. m kw. (o 6 proc.).

● W 9 przedsiębiorstwach przemysłu ceramicznego wyprodukowano dodatkowo 18 tys. m kw. płytek ceramicznych, tysiąc ton kamionki i 100 ton wyrobów sanitarnych bardzo poszukiwanych na rynku.

● W 6 hutach szkła wyprodukowano ponadplanowo 524 tys. m<sup>2</sup> szkła okiennego, a w 8 hutach 2,5 mln sztuk opakowań szklanych oraz 1,9 mln sztuk baloników żarówekowych.

Przewiduje się wprowadzenie systemu do końca 1972 roku w dalszych 77 zakładach przemysłu materiałów budowlanych. Oznacza to będzie objęcie nowym systemem zarządzania i zachęty materialnych łącznie 197 przedsiębiorstw (zakładów) zatrudniających około 150 tysięcy osób, co stanowi około 70 proc. zatrudnionych w przemyśle kluczowym, nadzorowanym przez Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych.

Przewiduje się również rozszerzenie tego systemu na około 50 zakładów zatrudniających ok. 25 tysięcy osób w terenowym przemyśle materiałowym budowlanych, podporządkowanym właściwym terenowym radom narodowym.

Zakłada się, że w bieżącym 5-leciu w drodze intensyfikacji produkcji, głównie w wyniku działania nowego systemu zarządzania i zachęty materialnych uzyska się przyrost ponadplanowy produkcji cementu o 3,8 mln ton, wyrobów betonowych 2,7 mln m sześć, materiałów ściennych 1,900 mln jednostek ceramicznych, 6651 tys. m kw. szkła okiennego, wapna 1043 tys. ton, papy 28,9 mln m kw. oraz kruszywa budowlanego 36,7 mln ton.

## PRZEMYSŁ MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

# EFEKTY I KWARTAŁU

ZBIGNIEW SEKUŁOWICZ

systemu planowania, ewidencji i przepływu informacji itp. Niektóre fragmenty z tych prac już zrealizowano: na przykład w cementowni „Przyjaźń” usprawnienia organizacyjne pozwoliły na wyeliminowanie około 5 tysięcy dowodów magazynowych, 80 tys. zapisów, 320 rozdziałników, 1500 kartek protokołów i raportów, 1100 kart ewidencyjnych itp.

Rozliczanie funduszu plac i uzależnianie jego wielkości od wzrostu produkcji mierzonej jednostkami rzeczowymi przyczyniło się do znacznego uproszczenia kontroli bankowej i zlikwidowało zjawisko przetargów o ustalenie odpowiedniego funduszu plac. Równocześnie zaobserwowano bardzo znaczny wzrost inicjatyw załóg w dziedzinie podejmowania przedsięwzięć technicznych. W przemyśle cementowym dzięki usprawnieniu dozowania zwiększono zużycie pyłów dymnicowych. W niektórych cementowniach jak w „Warcie”, „Szczakowej” i „Rudnikach” zastosowano żeludę i żużle topione z elektrowni, zastępujące deficytowy żużel wielkopiecowy. Uległy skróceniu okresy remontowe pieców i młynów. W jednym z zakładów silikatowych przeprowadzono udane próby zlikwidowania zalepiań na reaktorów przez wapno, co utrudniało jego lasowanie i zmuszało do częstego przerywania pracy dla oczyszczenia reaktora.

Istotnym pozytywnym elementem działania nowego systemu jest pozostawienie wypracowanych nadwyżek funduszu plac samym przedsiębiorstwom. W tym zakresie ukształtowały się dwa modele podziału:

● model punktowy polega na przydzieleniu dla każdego wydziału stanowiska roboczego określonej liczby punktów premialnych. Wypracowana nadwyżka funduszu określa wartość punktu premialnego na dany okres, a tym samym i wysokość indywidualnej premii,

● model podziału proporcjonalnego do aktualnej wysokości plac zasadniczych lub całkowitych zarob-

ków tradycyjny, nawiązujący do stosowanych systemów podziału premii pracowników umysłowych.

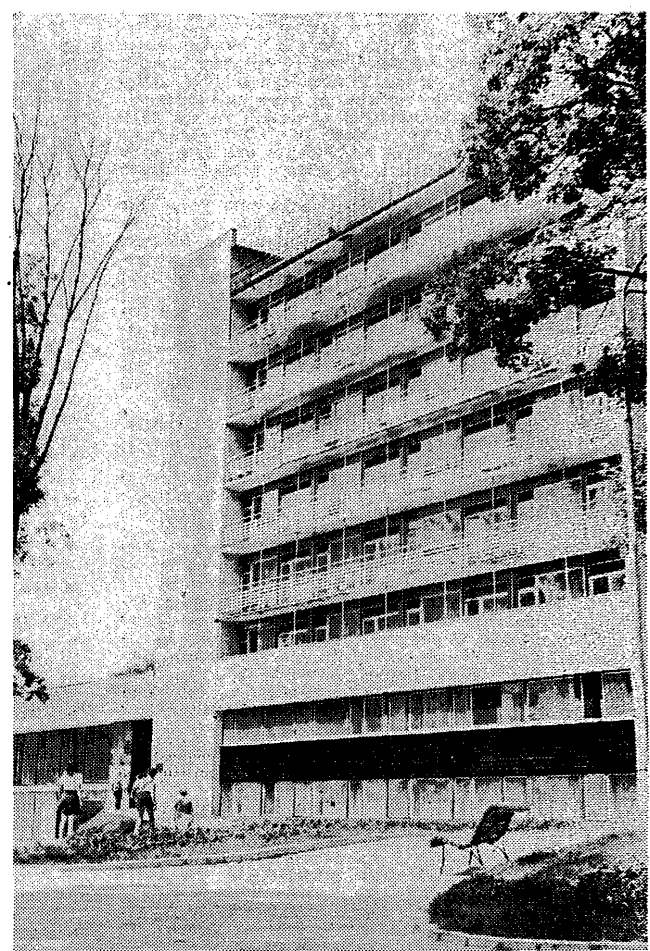
Ze względu na mniejsze rozbieżności premialne i niewielkie różnicowanie współczynników jest on mniej kontrowersyjny, ale też słabiej działa na kadry wysoko kwalifikowanych robotników i kierowników produkcji. Ponadto jest on mniej przejrzysty i skomplikowany w wycenieniu.

Pozytywne wyniki wdrażania systemu w roku 1971, a zwłaszcza liczne wnioski załóg spowodowały znaczne rozszerzenie tego systemu poczynając od I kwartału roku 1972. Rozszerzono zatem aktualnie system na dalszych 95 przedsiębiorstw. Ogółem więc pracuje na jego zasadach 120 przedsiębiorstw zatrudniających 100 tysięcy osób. Próba oceny wyników działania tych zakładów w I kwartale br. wskazuje na znaczne zwiększenie produkcji i poprawę wyników ekonomicznych tych przedsiębiorstw, a mianowicie:

● 16 cementowni wyprodukowało i sprzedało 224 tys. ton cementu różnych marek, ponad poziom wyjściowy, osiągając wynik o 10 proc. wyższy w stosunku do analogicznego okresu ubiegłego roku, a 8 proc. powyżej wielkości bazowej (wyjściowej). Wstępne dane wykazują także osiągnięcie 41 mln zł poprawy wyniku ekonomicznego netto to jest po potrąceniu dodatkowych wydatków,

● 23 przedsiębiorstwa ceramiczne budowlane osiągnęły wzrost produkcji o 26 mln jednostek ceramicznych (o 9 proc.) i 4 mln jednostek drewnianych (o 19 proc.). Czynnikami dodatkowo sprzyjającym była tu korzystna pogoda, ale podstawowe znaczenie miało w tym przypadku podejmowanie ryzyka przyspieszenia produkcji w zakładach (cegelnianach), narażonych częściowo na wpływy sezonowe.

● 16 przedsiębiorstw (zakładów) przemysłu kruszów do ponadplanowy przyrost produkcji rzędu 925 tys. m sześć, głównie w poszukiwanych asortymentach uszlachetnio-



Fot. B. Wielopolska

# LETNI

## sejmowowych

dach rolnospożywczych nadwyżki siły roboczej występującej w terenach rolniczych. Następuje poważna koncentracja nakładów w północno-wschodniej części kraju, gdzie odczuwa się dotkliwy brak bazy produkcyjnej.

Mimo tych korzystnych założeń i koncentracji środków inwestycyjnych w przemyśle przetwórczym, nie osiągnięto jeszcze stanu pozwalającego na zaspokojenie potrzeb wynikających z szybkiego wzrostu produkcji rolnej, zwłaszcza produkcji zwierzęcej. Wymaga to wykorzystania wszystkich rezerw, a także przeniesienia dodatkowych nakładów na zakup maszyn i urządzeń służących zwiększeniu, unowocześnieniu i uszlachetnieniu przetwórstwa produktów rolnych.

Komisja Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego przyjęła projekt planu 5-letniego w części dotyczącej przemysłu spożywczego.

### KOMUNIKACJA

Przewozy towarów kolejami, odpowiadające przewidywanemu rozwojowi gospodarki narodowej, osiągnąć mają w 1975 r. — 460 mln ton. Będą one wyższe od wykonanych w 1970 r. o około 80 mln ton, co oznacza roczny wzrost zadań średnio o 16 mln ton (w ubiegłych latach przyrost zadań był znacznie niższy i wynosił około 10—11 mln ton). Przyrost zadań przewozowych będzie skoncentrowany głównie na podstawowych cięgach komunikacyjnych jak: Śląsk — Porty, Śląsk — Warszawa, Śląsk — Kraków — Prze-

myśl, Terespol — Rzepin, Śląsk — Lublin.

Kolejowe przewozy pasażerskie w 1975 r. mają osiągnąć wielkość 110 mln osób, a więc będą wyższe aniżeli w 1970 r. 71 mln osób. Najważniejszym problemem do rozwiązania do 1975 r. jest zapewnienie wydajnej poprawy warunków podróży, zwłaszcza w szczytach przewozowych oraz warunków dotąd do pracy.

Z przydziałów na lata 1971—1975 środków inwestycyjnych na transport kolejowy (57,1 mld zł) przeważająca część tj. około 90 proc. będzie skoncentrowana na zwiększeniu zdolności przewozowej oraz podniesieniu stanu bezpieczeństwa ruchu. W ramach tych środków przewiduje się m.in. budowę około 330 km nowych linii kolejowych, zelektryfikowanie co najmniej 1200 km najbardziej obciążonych linii, zwiększenie zakresu modernizacji urządzeń zabezpieczenia ruchu kolejowego i łączności, wybudowanie około 90 skrzyżowań dwupojazdowych.

Przewozy ładunków w Państwowej Komunikacji Samochodowej powinny osiągnąć w 1975 r. poziom 163 mln ton (o 60 proc. więcej niż w 1970 r.); przewozy pasażerów wzrosną w tym okresie o około 64 proc., przewozy pracowników i szkolne — o około 70 proc. Transport samochodowy w bieżącym 5-leciu przyspieszy wdrażanie postępowych systemów przewozowych, a przede wszystkim zbiórczego systemu przewozów drobnicy, przewozów scentralizowanych i kontenerowych. W związku z tym przewiduje się zakup 22,2 tys. sztuk samochodów ciężarowych i 5,7 tys. przyczep ciężarowych oraz około 19,3 autobusów i około 2 tys. przyczep autobusowych. Oddanych zostanie do użytku m.in. około 50 zajeżdźni i 38 dworców autobusowych.

Transport lotniczy przewieź na w 1975 r. o 67 proc. więcej pasażerów niż w 1970 r. Główną uwagę koncentruje się na rozwoju przewozów międzynarodowych oraz zwiększeniu częstotliwości

istniejących linii i uruchomieniu nowych połączeń lotniczych.

Zdaniem Komisji — środki inwestycyjne — większe o prawie połowę niż w poprzednim 5-leciu — aczkolwiek wysokie, nie pozwolą na pełne rozwiązanie szeregu istotnych problemów, m.in. na usprawnienie pracy głównych stacji rozrządowych, zaniechanie eksploatacji wagonów o przestarzałej konstrukcji, zwiększenie zakresu i tempa elektryfikacji linii kolejowych, wyeliminowanie powstałych w ubiegłych latach założeń w zakresie napraw torów, nie uzupełnią też braków w urządzeniach socjalno-bytowych dla załóg PKP.

Problemy te powinny być w miarę możliwości gospodarczych — rozwiązywane w ramach rocznych planów społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w drodze zwiększenia środków na te cele.

Szczególna uwaga kolei w latach 1972—1975 powinna być skoncentrowana na poprawie obsługi podróży. Niezbędne jest konsekwentne realizowanie w tej mierze planów resortu.

Plan rozwoju komunikacji samochodowej obok wzrostu liczby pasażerów i tonażu ładunku, przewiduje budowę i rozbudowę dworców autobusowych, zaplecza naprawczego i zajeżdźni. Często przy budowie dworców. PKS popiełnia się zasadniczy błąd polegający na tym, że już w chwili oddania do użytku są one za małe w stosunku do potrzeb. Przy opracowywaniu planów należy więc uwzględniać perspektywiczny rozwój ruchu pasażerskiego.

Lotniczy transport osobowy w porównaniu do minionego 5-lecia poważnie wzrasta. Komisja Komunikacji i Łączności wyraziła wątpliwość, czy obecnie posiadany przez LOT tabor gwarantuje zamierzony rozwój komunikacji lotniczej. Należałoby zastanowić się nad możliwością wprowadzenia dodatkowych lotów w okresie zimowym — do Krakowa, latem — na Wybrzeże.

### ŻEGLUGA I PORTY

W obecnej 5-lacie nakłady inwestycyjne na gospodarkę morską wyniosą 46 mld zł, a więc będą niewiele niższe aniżeli w całym 20-leciu 1950—1970. Nakłady te zostaną prawdopodobnie jeszcze bardziej zwiększone w związku z przewidy-

wanym zakupem floty zbiornikowej. Wartość środków trwałych zwiększy się o 35 mld zł.

Zasadniczym celem projektu planu 5-letniego jest zlikwidowanie dysproporcji i wąskich przekrojów, jakie zaistniały w przeszłości.

Pierwsze z tych dysproporcji — to niedorobów portów w stosunku do potrzeb handlu zagranicznego. Na rozbudowę i modernizację naszych portów morskich przewidziano w projekcie planu 5-letniego nakłady wyższe niż w całym ubiegłym 20-leciu. Umożliwi to stworzenie w portach nadwyżki mocy przeładunkowej.

Stocznie remontowe nie nadążają do tempa rozwoju floty handlowej i rybackiej. Nakłady przewidziane na rozbudowę i modernizację tych stoczni, jak również wybudowanie nowych obiektów (w Świnoujściu i w Gdansk) pozwolą zlikwidować istniejące dotychczas w tej dziedzinie dysproporcje.

Kolejną dysproporcją — pomiędzy rozwojem floty rybackiej a jej ładownym zapleczem przeładunkowym i przetworczym — również ulegnie w bieżącym 5-lacie znacznemu złagodzeniu. Środki przewidziane na inwestycje ładowe wzrosną o 211 proc. w stosunku do poprzedniego okresu 5-letniego.

W stopniu mniejszym niż inne branże resortu żegluga rozwijać będzie żegluga śródlądowa. Wynika to ze złego stanu naszych dróg wodnych. Zdaniem Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi w realizacji planu istotnym problemem staje się przygotowanie przemysłu okrętowego do zapewnienia zwiększonych dostaw nowoczesnych statków, w tym również specjalistycznych. Niezbędne jest przyspieszenie zaplecza ładowego tej floty, jak również rozwiązanie kompleksu spraw związanych z zapewnieniem dopływu wysokokwalifikowanej kadry dla tak szybko rosnącej floty handlowej.

Przewidziany w planie wzrost przewozu ładunków przez żegluga śródlądową jest niewspółmiernie mały w stosunku do potrzeb. Zbyt długo trwa wprowadzenie żeglugi całodobowej, które w zasadniczy sposób powinno wpłynąć na zwiększenie wykorzystania potencjału przewozowego.

### ŁĄCZNOŚĆ

W 1975 r. wartość usług i produkcji w resorcie łączności wzrośnie

w porównaniu z 1970 r. o blisko 47 proc. W okresie 5-lecia przybędzie 320 tys. abonentów telefonicznych; jest to wzrost niewielki w porównaniu do potrzeb; na założenie telefonu oczekuje bowiem ponad 400 tys. osób. Przewiduje się, iż do końca 1975 r. telefon posiadać będzie każde sołectwo. Telefony otrzymają również wszystkie punkty skupu zwierząt rzeźnych.

Na usprawnienie obsługi abonentów telefonicznych wpłynęły dalsze zwiększenie stopnia automatyzacji central telefonicznych oraz dalsze automatyzowanie telefonicznej łączności międzymiastowej i okręgowej. Rozbudowa urządzeń telegraficznych pozwoli w 1975 r. na prawie dwukrotne, w porównaniu z 1970 r. zwiększenie liczby abonentów teleksowych.

Przewidywana jest dalsza rozbudowa bazy nadawczej radia i telewizji. W ostatnim roku obecnej 5-laki pracować będzie 211 nadajników radiofonicznych i 62 nadajniki telewizyjne (w 1970 r. odpowiednio 127 i 35). Pozwoli to na znaczne zwiększenie zasięgu odbioru audycji radia i telewizji.

W porównaniu do poprzedniej 5-laki nastąpi dalsze rozszerzenie działalności przemysłowej resortu, co jest m.in. spowodowane przejęciem od 1 lipca 1971 r. zakładów przemysłu teleelektronicznego, które pozostawały w gestii resortu przemysłu maszynowego. Zasadniczym zadaniem tego przemysłu jest modernizacja wyrobów i wzrost produkcji; zmierza się w tym celu m.in. wykorzystanie zagraniczne licencje.

Plany resortu zakładają dalszy rozwój działalności kolportażowo-handlowej Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch”.

Nakłady inwestycyjne resortu łączności w latach 1971—1975 są o około 80 proc. większe niż w poprzednim 5-leciu. Nakłady skoncentrowane będą przede wszystkim na rozwoju przemysłu teleelektronicznego, rozwoju bazy nadawczej radia i telewizji, jak też telefonii miejscowej i międzymiastowej. Podział nakładów inwestycyjnych między poszczególne piony został dokonany zgodnie z zadaniami, jakie na resort łączności nałożyła uchwała VI Zjazdu ZPZR.

Przewodniczący Komisji poseł Eugeniusz Grochal podsumowując dyskusję podkreślił, że dyskusja wykazała, że znacznie zwiększone środki przeznaczone na rozwój łączności w latach 1971—1975 zostały rozdzielone prawidłowo. Wskazywała ona równocześnie na duże niedobory, które nie dadzą się zlikwidować w bieżącym 5-leciu.

## ORZECZNICTWO

### USUNIECIE BŁĘDÓW W PROJEKIE OBIEKTU BUDOWLANEGO

Biuro Projektów Służby Zdrowia wykonało na zlecenie Zarządu Inwestycji projekt bloku „B” Akademii Medycznej. Celem obniżenia kosztów oraz wprowadzenia usprószczeń w wykonawstwie obiektu strony zawarły umowę o wykonanie dokumentacji zamiennej w zakresie rysunków rzutów poszczególnych kondygnacji, ścianek gisietowych, rysunków wnetrz, wykazu stolarki oraz zamiennych kosztorysów robót wykończeniowych i wnetrz. W trakcie opracowywania dokumentacji zamiennej Biuro Projektów stwierdziło, że uprzednio wykonany projekt posiada wady polegające na naruszeniu obowiązujących warunków technicznych dotyczących: pomieszczeń sanitarnych i łazienek, w których zaprojektowano wyłącznie wentylację mechaniczną z pominięciem wentylacji grawitacyjnej, kabin natryskowych zaprojektowanych o kubaturze 3,75 m<sup>3</sup> zamiast wymaganej przepisami 6,5 m<sup>3</sup>, sanitariatów, zaprojektowanych bez wejściowych pomieszczeń izolujących oraz zbyt wysokich stopni schodowych. W tej sytuacji, Biuro Projektów wystąpiło do właściwych organów o udzielenie pozwolenia na odstąpienie w wykonanym projekcie od obowiązujących warunków technicznych i nieusuwaniu wspomnianych wad projektu a równocześnie zażądało — w sporze arbitrażowym — ustalenia treści porozumienia dodatkowego, w którym umowny termin wykonania dokumentacji miał być odpowiednio przesunięty.

Okręgowa Komisja Arbitrażowa w Warszawie przesłała umowny termin wykonania dokumentacji zamiennej, natomiast Główna Komisja Arbitrażowa rozpoznawszy sprawę na skutek odwołania Zarządu Inwestycji, orzeczeniem z dnia 6 maja 1971 r. nr II-2630/71 zajęła odmienną stanowisko od OKA, wypowiadając następujący pogląd prawny:

Konieczność usunięcia przez projektanta błędów wykonanego projektu, jak też związane z tym jego ewentualne starania o uzyskanie pozwolenia właściwych organów na odstąpienie od obowiązujących warunków technicznych, jakim powinien odpowiadać projektowany obiekt, nie stanowią wystarczającej podstawy do demagowania się zmianą umownego terminu wykonania dokumentacji zamiennej.

W uzasadnieniu swego stanowiska OKA zaznaczyła:

„W myśl § 37 zasad, warunków i trybu zawierania umów pomiędzy jednostkami gospodarki uspołecznionej o wykonanie prac projektowych w budownictwie oraz zasad rozliczeń za te prace (Monitor Polski 1969 r. nr 38, poz. 311) jednostka projektowania może żądać zmiany umowy i ustalenia nowego, zmienionego terminu wykonania pracy projektowej, jeżeli zamawiający mimo wezwania i wyznaczenia mu dodatkowego terminu opóźnia się z wykonaniem swoich zobowiązań, przez co uniemożliwia jednostce projektowania wykonywanie objętej umową pracy projektowej. W rozpatrywanej sprawie powód nie powołuje się na żadne okoliczności, które by wskazywały na niewykonanie przez zamawiającego ciążących na nim obowiązków i uniemożliwienie wykonania zleconych prac projektowych. Konieczność zaś usuwania błędów wykonanego projektu oraz wystąpienie powoda — Biura Projektów — do właściwych organów o pozwolenie na odstąpienie od obowiązujących warunków technicznych, jakim powinien odpowiadać projektowany obiekt, nie może uzasadniać zmiany umownego terminu wykonania dokumentacji zamiennej. Zmiana terminu umownego z przesłank podanych przez powoda oznaczałaby praktycznie premiowanie wadliwego wykonania projektu.”

## NOWE PRZEPISY I ZARZĄDZENIA

### ROZWIĄZANIE PROBLEMU LOKALNEJ I UBOCZNEJ MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

Celem zapewnienia poprawy zaopatrzenia indywidualnego budownictwa w materiały budowlane przez intensyfikację produkcji tych materiałów wytwarzanych z surowców miejscowych oraz z odpadów surowcowych zużywanych w ramach produkcji ubocznej uspołecznionych zakładów produkcyjnych, Rada Ministrów podjęła uchwałę (nr 98 z dnia 14 kwietnia 1972 r.) w sprawie rozwoju produkcji lokalnej i ubocznej materiałów budowlanych (Monitor Polski Nr 28, poz. 153).

Miejscowymi surowcami i materiałami budowlanymi w rozumieniu uchwały są surowce i materiały budowlane nie podlegające prawu górniczemu, w szczególności: iliny, dolomity budowlane, piaskowce, kwarcyty, kamienie wapienne, kamienie narzutowe, żwirny i piaski budowlane, tufy, żużle itp.

### DOKONCZENIE NA STR. 8

## ŻYCIE GOSPODARCZE 7

Nr 24 (1082) — 11.VI.1972

Uchwała zobowiązuje właściwych ministrów i prezydów rad narodowych do udzielania pomocy organizacyjnej i technicznej jednostkom organizacyjnym i osobom fizycznym produkującym materiały budowlane z surowców miejscowych. W szczególności, prezydium rad narodowych powinny inicjować wśród ludności miast i wsi, zainteresowanej produkcją materiałów budowlanych na zaspokojenie potrzeb budownictwa indywidualnego, organizowanie na zasadzie dobrowolności zespołów w celu prowadzenia zespołowej produkcji materiałów budowlanych z surowców miejscowych.

Obok tego, państwowe przedsiębiorstwa przemysłowe, z wyjątkiem przedsiębiorstw produkujących wyłącznie materiały budowlane, posiadające surowce wtórne lub inne surowce nie objęte planami gospodarczymi, a nadające się do produkcji materiałów budowlanych, mogą przystąpić do pozaplanowej produkcji tych materiałów na potrzeby własne przedsiębiorstwa, na potrzeby indywidualnego budownictwa pracowników przedsiębiorstwa lub na zbył.

Ceny zbytu materiałów budowlanych wytwarzanych w ramach produkcji pozaplanowej zatwierdza prezydium wojewódzkiej rady narodowej na wniosek przedsiębiorstwa.

#### ZMIANA PRZEPISÓW O GOSPODARCE FINANSOWEJ PAŃSTWOWYCH BIUR PROJEKTÓW

W nr 28 Monitora Polskiego ukazała się uchwała nr 93 Rady Ministrów zmieniająca uchwałę w sprawie gospodarki finansowej państwowych biur projektów (poz. 152).

Wspomniana uchwała wprowadza w dotychczasowych przepisach o gospodarce finansowej państwowych biur projektów z 10 lutego 1967 r. (trzykrotnie później zmienianych w 1969 r.) ponad 20 dalszych zmian. Na szczególne w tym samym nr 28 Monitora Polskiego został ogłoszony jednolity tekst uchwały z 1967 r. po uwzględnieniu w nim wszystkich dotychczasowych zmian (poz. 157).

Wprowadzone ostatnio zmiany dotyczą m. in. funduszy statutowego i inwestycyjnego biur projektów, odpisów amortyzacyjnych, kwot na nagrody specjalne, podziału zysku itd.

#### FUNDUSZ NAGRÓD W PLACÓWKACH ŻYWIENIA PRZYZAKŁADOWEGO

W myśl uchwały nr 106 Rady Ministrów w sprawie funduszu nagród w placówkach żywienia przyzakładowego (Monitor Polski Nr 28, poz. 154) placówki żywienia przyzakładowego prowadzone w przedsiębiorstwach państwowych i ich jednostkach nadziednych oraz w jednostkach budżetowych i w organizacjach społecznych, które otrzymują dotacje z budżetu Państwa, tworzą fundusz nagród w wysokości 5 proc. sumy realizowanych marż detalicznych w tych placówkach.

Wypłata nagród z funduszu może być dokonywana w okresach kwartalnych po zakończeniu okresu sprawozdawczego.

#### EKSPLOATACJA SIECI GAZOWYCH

Ogłoszone w nr 28 Monitora Polskiego zarządzenie Ministra Górnictwa i Energetyki z dnia 29 kwietnia 1972 r. w sprawie eksploatacji sieci gazowych (poz. 155) określa szczegółowe zasady eksploatacji w jednostkach gospodarki uspołecznionej sieci gazowych niskiego, średniego i wysokiego ciśnienia.

Zarządzenie normuje w szczególności warunki: przyjęcia sieci gazowych do eksploatacji, napełniania i przeglądów sieci gazowych, programów prac i analiz techniczno-ekonomicznych.

#### PODZIAŁ ZADAŃ I AGEND B. CENTRALNEGO URZĘDU GOSPODARKI WODNEJ

W związku ze zniesieniem Centralnego Urzędu Gospodarki Wodnej ukazali się:

1) rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 kwietnia 1972 r. w sprawie ustalenia spraw, które przechodzą do właściwości Ministrów Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Żeglugi (Dz. U. Nr 17, poz. 121) i

2) uchwała nr 107 Rady Ministrów z dnia 21 kwietnia 1972 r. w sprawie zmian organizacyjnych w zakresie gospodarki wodnej (Monitor Polski Nr 27, poz. 149).

Oba te akty normatywne ustalają nowy podział zadań jak też dotychczasowych jednostek organizacyjnych administracyjnych pomiędzy wspomniane wyżej resorty oraz prezydium rad narodowych odpowiednich specjalizacji.

#### ROZWÓJ PRACOWNICZYCH OGRODÓW DZIAŁKOWYCH DO 1975 R.

Uchwała nr 111 Rady Ministrów w sprawie rozwoju pracowniczych ogrodów działkowych do roku 1975 (Monitor Polski Nr 27, poz. 150) zobowiązała Ministra Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska jak też prezydium wojewódzkiej rady narodowej (i równorzędnych) do zapewnienia w planach zagospodarowania przestrzennego miast i osiedli nowych terenów pod stałe pracownicze ogrody działkowe tak, by ogólna ich powierzchnia w kraju w tym okresie wzrosła co najmniej o 2400 ha według planu podanego w załączniku do uchwały, obejmującego większe miasta oraz województwa.

Niezależnie od tego powinny być w tym czasie oddane nowe tereny pod czasowe pracownicze ogrody działkowe.

Opracowała: STANISŁAWA ZIELIŃSKA

#### 8 ŻYCIE GOSPODARCZE

Nr 24 (1082) - 11.VI.1972

## ROLNICZA TRYBUNA • ROLNICZA TRYBUNA • ROLNICZA

# SPÓR o PROGRAM NAWOZOWY

ZDZISŁAW KAZIMIERCZAK

W „ŻYCIU GOSPODARCZYM” Nr 15 (1073) z dnia 7 kwietnia 1972 r. zamieszczony był artykuł Jana Zawilskiego pt. „O programie nawozowym”. Tytuł artykułu nie odpowiada treści. Autor pisze o „dystrybucji” nawozów mineralnych w oparciu o sytuację, jaka istniała w sprzedaży nawozów w okresie minionej jesieni i zimy. Zachodzące w naszym kraju zmiany, w wyniku podejmowanych coraz nowych decyzji politycznych i gospodarczych wyprzedzają tego typu późnione rozważania „teoretyczne”. Jestem przekonany, że w kwietniu br. autor artykułu nie pisałby już z takim pesymizmem o możliwościach wzrostu nawożenia mineralnego.

Zasadniczą odpowiedź i poprawki do rozważań Jana Zawilskiego wprowadzili sami rolnicy, wykupujący od lutego br. w niespotykanych ilościach nawozy mineralne. Więc nie zły program czy jego brak decyduje — tak jak to sugeruje autor — o zakupach nawozów z podstawowych środków produkcji, a całokształt sytuacji społeczno-ekonomicznej rolnictwa. Jan Zawilski przez cały artykuł krytykuje anonimowy program nawozowy, rozważa czy w ogóle taki program jest potrzebny. Przeczytałem artykuł bardzo uważnie i doszedłem do wniosku, że autor utożsamia program nawozowy ze wskaźnikiem nawożenia na rok 1973. Utożsamianie to jest nieprecyzyjne. W artykule omawiane jest nawożenie w gospodarce chłopskiej, a uznawany przez autora za program „wskaźnik” — dotyczy całego rolnictwa (wszystkich sektorów).

W planach rozwoju rolnictwa do roku 1975 przewiduje się, że do osiągnięcia planowanych na ten rok plonów roślin uprawnych niezbędne jest dostarczenie roślinom brakujących im składników pokarmowych w postaci nawozów mineralnych w ilości około 195 kg wszystkich trzech składników (NPK) na 1 ha użytków rolnych. Wskaźnik ten nie został wymyślony ani uznany za fetysz, jak podaje Jan Zawilski, „że poziom zużycia nawozów stał się bardziej sprawą ambicji, niż sprawą gospodarczą”, ale opracowany na podstawie konkretnych obliczeń zespołu specjalistów z Rady Naukowo-Technicznej przy Ministerstwie Rolnictwa.

Obliczenia te wykonane były trzema metodami: 1) metodą bilansu składników pokarmowych roślin, 2) metodą efektywności nawożenia i 3) metodą związku produkcji roślinnej z nawożeniem azotowym. Ten sam zespół opracował w roku 1963 „zapotrzebowanie na nawozy mineralne w Polsce do roku 1970”. Opracowanie to stanowiło podstawę do rozbudowy przemysłu azotowego i fosforowego w kraju oraz do określenia rozmiaru importu nawozów potasowych. Przewidywania autorów tego opracowania co do wysokości plonów w roku 1970 sprawdziły się prawie idealnie. Możliwości produkcyjne przemysłu nawozowego nie pokrywały do tego czasu zgłaszanych przez rolnictwo potrzeb. W pierwszej kolejności zaspokajane były potrzeby rejonów charakteryzujących się wysoką produkcją i towarowością. Dostawy nawozów pokrywały zaledwie potrzeby wynikające z kontraktacji roślin, planu nasiennego i zagospodarowania pomieloraczynego użytków zielonych.

Dopiero od roku 1969—1970 dostawy nawozów zwiększyły się w istotny sposób, co umożliwiło w szerszym zakresie nawożenie zbóż, roślin pastewnych i użytków zielonych. Wzrost dostaw od roku 1969 zbiegł się z niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi w dwóch kolejnych latach 1969 i 1970, co wpłynęło w pewnym stopniu na obniżenie siły nabywczej rolników i spowodowało ograniczenia w stosowaniu niektórych środków produkcji, w tym także nawozów mineralnych. Dotyczyło to szczególnie województw o przewadze gleb lekkich, gdzie efektywność nawożenia, na skutek suszy, była najniższa. Ocena jednak tego typu zjawisk, jako skutków stosowania nawozów mineralnych, nie może być dokonywana w tak krótkim okresie jak dwa lata, a wyciąganie z tego wniosków na przyszłość jest zawadne.

Skuteczność stosowania nawozów mineralnych na wzrost plonów można ocenić tylko w dłuższych okresach czasu. Świadczy o tym bogaty materiał dowodowy. Stosowanie nawozów na szerszą skalę występuje szczególnie po II wojnie światowej, co przyczyniło się do wzrostu plonów zbóż do 35—40 q w niektórych krajach stosujących wysokie dawki nawozów mineralnych. Nikt na zachodzie Europy nie kwestionuje, że nawożenie mineralne wpływa na wzrost plonów o 60, a nawet więcej procent, wszystkie inne czynniki plonotwórcze zostały przy dzielszym stanie wiedzy wyczerpane. Jak oczywista jest zależność między nawożeniem a wysokością plonów świadczą także wyniki produkcji rolnej w Polsce.

Plony roślin uprawnych utrzymywały się przez dziesiątki lat na niezmiennym poziomie i wynosiły średnio dla zbóż 12 q, dla ziemniaków 120 q, dla buraków cukrowych 210 q. Nawożenie mineralne wyszło wtedy 5 kg NPK/ha. Plony w przeliczeniu na hektar bez udziału nawozów mineralnych. Od czasu zwiększenia się dostaw i zużycia nawozów mineralnych plony systematycznie wzrastały i osiągnęły w ostatnich latach ponad 20 q zbóż, 180 q ziemniaków, 350 q buraków cukrowych średnio dla całego kraju.

Plony wszystkich roślin uprawnych w przeliczeniu na jednoślad zbożowy z 1 ha użytków rolnych w pięcioletnim okresie 1951—1956 wynosiły średnio 1.350 jednostek, a w latach 1965—1970 już 2.180 jednostek, wzrosły więc o 800 jednostek z każdego hektara. Nawożenie mineralne między tymi okresami wzrosło o 72 kg NPK/ha (od 23 kg średnio w latach 1951—55 do 94,7 kg w latach 1965—70). Wynika to z tego, że na każdy kilogram wzrostu nawożenia przypada przyrost produkcji w wysokości około 11 jednostek zbożowych. Łatwo z tego wyliczyć, że na każdą wydaną złotówkę na nawozy mineralne, średnio w kraju, uzyskiwano przeszło 7 zł z tytułu przyrostu plonów.

PODAJĄC powyższe dane chciałem zwrócić uwagę na tendencje i prawidłowości, które występują nie tylko u nas, ale i na całym świecie. Postęp nauk biologicznych, a szczególnie genetyki roślin, przyspiesza tempo tych zmian. „Zielona rewolucja” w Indiach w związku z wprowadzeniem nowych odmian pszenic jest tego najwymowniej-

niejszym dowodem. Podobne tempo wzrostu plonów spodziewane jest i u nas w związku z coraz powszechniejszym wprowadzaniem do produkcji nowych intensywnych odmian roślin uprawnych. Program rozwoju produkcji rolnej bierze te możliwości pod uwagę. Każdy rolnik wie równocześnie, że najlepsza, najwydajniejsza odmiana nie da odpowiednich plonów bez dostarczenia potrzebnych jej składników pokarmowych, bez stosowania prawidłowej agrotechniki, uregulowanych stosunków wodnych, zwalczania chorób i szkodników itp.

Prawidłowe równoczesne stosowanie tych zabiegów warunkuje efektywne wykorzystanie intensywnego nawożenia. Jan Zawilski tych tendencji nie dostrzega, daje tym dowód braku rozeznania co się aktualnie w kraju w produkcji rolnej dzieje. Zapomina o tym, że pogruźniowa polityka rolna stworzyła silne bodźce ekonomiczne do wzrostu zainteresowania produkcją rolą. Krytykuje program nawozowy nie podając, o jaki to program chodzi.

Pragnę w związku z tym poinformować czytelników „Życia Gospodarczego”, że nie ma osobnego programu nawozowego. Zadania dotyczące nawożenia są częścią składową programu wzrostu produkcji rolnej i są skorelowane z innymi działaniami, które warunkują prawidłowe wykorzystanie nawozów mineralnych. Nie opracowuje się szczegółowych programów dla całego kraju, przekazuje się do województw zalecenia dotyczące głównych kierunków działania, które muszą być w terenie przystosowane do miejscowych warunków. Dopominanie się przez Jana Zawilskiego, aby władze centralne kierowały sprawami sprzedaży nawozów jest nieporozumieniem. Na marginesie należy zwrócić uwagę, że autor myli zasadnicze pojęcia związane z handlem, pisze o sprzedaży, o placówkach handlowych a obok przekształca te same pojęcia w dystrybucję i dystrybutora. Nieorientowany czytelnik nie wie czy istnieje wolna sprzedaż nawozów czy ich rozdzielnictwo.

Na przełomie lat 1971—1972 wydane zostały przez resort rolnictwa wytyczne dotyczące wzrostu produkcji rolnej w latach 1972—1975. Zalecono w nich m. in. opracowanie w województwach konkretnych planów aktywizacji nawożenia uwzględniających nową sytuację społeczno-ekonomiczną wsi, spowodowaną wprowadzeniem nowych dogodnych warunków dla rozwoju produkcji rolnej. Szczególną uwagę w opracowanych planach zwrócono na następujące kierunki działania:

- usprawnienie poradnictwa nawozowego i lepsze wykorzystanie wyników badań naukowych,
- rozwój działalności usługowej i mechanizacji prac przy stosowaniu i transporcie nawozów i wapna,
- usprawnienie obrotu i handlu nawozami.

W ślad za wytycznymi poszły decyzje, które pomagają przy ich realizacji. Uchwała Rady Ministrów z 28 stycznia br. obniżyła ceny niektórych nawozów, uporządkowała ceny na wapno nawozowe, wprowadziła stosowanie 50 proc. dopłat do usług przy wysiewie i transporcie nawozów, ustaliła stałe terminy stosowania obniżonych o 10—20 proc. cen nawozów w okresach międzysezonowych, zapewniła korzystne warunki dla kółek rolniczych i grup rolników oraz dla jednostek usługowych odbierających nawozy mineralne bezpośrednio z wagonów kolejowych.

W poradnictwie nawozowym wprowadza się indywidualne zalecenia nawozowe. W roku 1971 opracowano w kraju 101 tys. takich zaleceń, w bieżącym roku zakłada się opracowanie około 700 tys. W wytypowanych do intensywnej produkcji rolnej 104 powiatach zalecenia indywidualne będą dostarczane wszystkim gospodarstwom rolnym powyżej 1 ha. W najbliższych latach przewiduje się stosowanie przy opracowywaniu zaleceń elektronicznej techniki obliczeniowej.

W ROZWÓJU działalności usługowej przewiduje się szybki wzrost usługowego wysiewu nawozów. Przyczynia się do tego: wprowadzenie dopłat do usług, wydanie jednolitego cennika usług chemicznych, zwiększenie dostaw siewników nawozowych. Potwierdzeniem tych przewidywań jest wykonanie usług wiosną bieżącego roku, które jest kilkakrotnie wyższe od wykonania w tym samym okresie ub. roku. Organizatorem działalności usługowej są kółka rolnicze. Wynika to z konieczności zbliżenia sprzętu do gospodarstw chłopskich, maksymalnego jego wykorzystania oraz powiązania działalności jednostek usługowych z programem rozwoju rolnictwa we wsi i gromadzie.

Usprawnienia w handlu nawozami zmierzają poprzez stosowanie różnorodnych form do zbliżania środków produkcji do rolników, oddziaływanie ich od załatwiania nadmiernych formalności związanych z kupnem i stosowaniem. Głównie spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” z coraz większym powodzeniem te nowe różnorodne formy wprowadzają w życie. Zgodnie z rozwojem usług chemicznych organizacja sprzedaży będzie coraz bardziej powiązana z systemem usług i stopniem ich rozwoju. W województwach zachodnich i północnych, gdzie rozwój usług następuje szybko, gminne spółdzielnie są zobowiązane do:

- zapewnienia terminowych dostaw nawozów i wapna, urządzeń oraz części zamiennych dla jednostek usługowych,
- rozwijania całonawozowych dostaw nawozów bezpośrednio do kółek rolniczych, międzykółkowych baz maszynowych.

W województwach centralnych i wschodnich, gdzie duża jeszcze liczba gospodarstw drobnych będzie zaopatrywać się w nawozy indywidualnie i wysyłać je własnymi siłami, gminne spółdzielnie zobowiązane są do:

- rozszerzania sieci punktów komisowych,
- zwiększania sprzedaży agencyjnej,
- maksymalnego wykorzystywania transportu kółek rolniczych i własnego do organizowania dowozu nawozów do zagród rolników.

Te nowe formy sprzedaży torują sobie coraz powszechniejszą drogę. Taka jest tendencja rozwoju, niezależnie od negatywnych przykładow podawanych przez Jana Zawilskiego. Przez połowę artykułu J. Zawilski gromi handel wiejski i pokazuje jego braki po to, aby na zakończenie stwierdzić: „nie winimy jednak tylko pracowników handlu. Ludzie ci, często krytykowani, uważają, że najchętniej prowadzi się w tym zakresie „grę do jednej bramki” i że cierpią za nieswoje winy”.

Kto w takim razie według J. Zawilskiego ponosi winę za występujące jeszcze w handlu niedomagania, czyżby anonimowa „góra”? Kto strzela do „jednej bramki” handlowców? czy przypadkiem „środkowym napastnikiem” nie jest sam J. Zawilski?

JAN Zawilski z pasją krytykuje ustawę o obowiązku nawożenia mineralnego. Bez podawania konkretnych przykładów, czy danych liczbowych omawia ogólnie błędy przy jej stosowaniu. Podobnie jak i w innych tematach wywodzi Jego są pełne sprzeczności. Podważając w ogóle stosowanie nacisku zadaje równocześnie takie pytanie: „Czym kierują się jednak ludzie, którzy przez palce patrzą na wykupywanie przez rolników tylko najtańszych nawozów”. Pytanie pozostawia bez odpowiedzi, można by, jak wynika z jego wywodu podsumować odpowiedź, że trzeba rolników zmuszać do kupowania nie tylko określonej ilości nawozów, ale jeszcze i tych rodzajów, na których J. Zawilskiemu szczególnie zależy. Bez żadnych dowodów wmawia władzom terenowym z województw centralnych i wschodnich całkowitą nieudolność, stwierdzając, że: „zdezorientowani ludzie z tych województw nie godzą się na odejście od ustawowego obowiązku nawożenia, bowiem nie widzą innej skutecznej i dostatecznie szybkiej drogi podniesienia zużycia nawozów w rejonach swego działania”.

Tymczasem fakty i tendencje związane ze stosowaniem ustawy o obowiązku nawożenia są zupełnie inne. Ustawa nie obowiązuje automatycznie na obszarze całego kraju. A tylko w określonych rejonach według uznania wojewódzkich rad narodowych. W wyznaczonych rejonach nie obejmuje też wszystkich rolników, a tylko tych, którzy nie stosują nawozów wcale lub w minimalnych ilościach. Nie jest stosowana permanentnie: jeżeli rolnik, w stosunku do którego zastosowano obowiązek w następnym roku stosuje sam odpowiednią ilość nawozów, nie jest obejmowany obowiązkiem. Niektóre województwa nie skorzystały z możliwości zastosowania ustawy na swoim terenie, niektóre stosują ją tylko w kilku wsiach, a niektóre po krótkim okresie zrezygnowały z jej stosowania. Należy przewidzieć, że po zmianach jakie zachodzą w sytuacji ekonomicznej wsi, zmuszanie do stosowania nowoczesnego środka produkcji będzie niepotrzebne, bowiem coraz powszechniej rolnicy rozumieją związek między społecznym interesem (wzrost produkcji), a możliwością poprawy sytuacji osobistej. Coraz mniej jest niedbalstwa i lekceważenia obowiązków w stosunku do ziemi uważanej powszechnie nie tylko za własność prywatną, ale także za ogólnonarodowe dobro.

„Stosowanie ustawy o obowiązku nawożenia nie może być traktowane jako obciążenie, zmierzając bowiem do podwyższenia dochodów rolnika, usuwając dysproporcje w poziomie gospodarowania i zwiększając produktywność ziemi. Zdecydowana większość rolników, którzy otrzymywali decyzje gromadzkich rad narodowych o obowiązku stosowania nawozów mineralnych wykonuje je bez sprzeciwu. Zdarzają się przypadki indywidualnego niezgodzenia czy niesłusznego podejmowanych decyzji przez władze terenowe, ale te wyjątki potwierdzają tylko regułę i nie należy na ich podstawie wysuwać fałszywych wniosków.

Z artykułu J. Zawilskiego można by, nie znając rzeczywistości dojść do wniosku, że nawożenie mineralne w Polsce to zmore dla władz terenowych, służby rolnej, pracowników handlu, to wymyślenie przez kogos wskaźniki i zadania niemożliwe do realizacji i nikomu niepotrzebne.

W podsumowaniu J. Zawilski dokonuje bezwzględnej i surowej oceny ludzi pracujących w rolnictwie i handlu, wystawia tylko dobre świadectwo przemysłowi chemicznemu, który realizuje jedynie punkt „jego programu nawozowego”, to znaczy dostarcza nawozy.

Wniosek postawiony przez J. Zawilskiego na zakończenie, jak na tak „głębokie” rozeznanie i krytykę jest bardzo skromny i jak cały artykuł nie oparty na konkretnym rozeznaniu, ani nie wiadomo jak go realizować, a brzmi on tak: „dalsza realizacja programu nawozowego musi być oparta na bardziej konkretnych posunięciach (bez rezygnacji, rzecz prosta z ludzkiego zaangażowania)”.

W ZAKRESIE nawożenia mineralnego jest na pewno jeszcze wiele do zrobienia, ale nie można przy wnioskowaniu o poprawę nie widzieć i ogromnych zmian, jakie w szybkim tempie zachodzą. Wydatki gospodarstw chłopskich na nawozy mineralne sięgają rocznie około 10 mld zł, co stanowi około 20 proc. ogólnej wartości nakładów na produkcję rolniczą. Tak dużego wskaźnika zastosowania obrotowych środków produkcji nie można sprawdzić tylko do prostego wzrostu ilościowego; oznacza on poważne zmiany, jakie zachodzą w ekonomice produkcji gospodarstw chłopskich, głównie zaś oznacza to przejście od gospodarki naturalnej do gospodarki powiązanej siłami więzami z rynkiem. Zwiększanie bowiem zakupu środków produkcji możliwe jest tylko w wyniku zwiększania sprzedaży produktów rolnych.

Prawidłowe zagospodarowanie i efektywne wykorzystanie dostarczanych przez przemysł nawozów zapewnia coraz skuteczniej osiąganie planowanej produkcji rolnej, niezależnie od pesymistycznych prognoz zaprezentowanych w artykule Jana Zawilskiego.

## STUDENCI BLIŻEJ FABRYK

○ D blisko półtora roku obserwujemy przykłady zacieśniania się współpracy nauki z produkcją, wyrażając się zarówno we wspólnym rozwiązywaniu problemów postępu technicznego, jak też w próbach unowocześniania — przy pomocy przemysłu — procesów dydaktycznych. W tej ostatniej dziedzinie zasługują m. in. na uwagę wspólne poczynania Politechniki Warszawskiej oraz Zjednoczenia Przemysłu Motoryzacyjnego „Polsmo” i Zrzeszenia Producentów Ciągników „Ursus”. Ze strony Politechniki współpracuje z przemysłem Wydział Maszyn Rolniczych i Pojazdów, a ściślej Instytut Pojazdów.

Do zajęć praktycznych ze studentami „Polsmo” dostarczała uczelni egzemplarze produkowanych aktualnie samochodów z Żerania, Nysy, Lublina i Stara-

chowcu. Ponieważ nie jest jednak możliwe likwidowanie całego niedostatku w zakresie wyposażenia maszynowego i laboratoryjnego na Wydziale Maszyn Rolniczych i Pojazdów, postanowiono przenieść zajęcia dydaktyczne z użyciem w sprzęt politechniczny, laboratorium elektrotechniki samochodowej do bogato zaopatrzonego podobnego typu pracowni przy fabrycznym warsztacie.

Również umowa o współpracy z Zakładami Mechanicznymi „Ursus” daje uczelni możliwość wzbogacenia i unowocześnienia zajęć dydaktycznych. Zakład ten zobowiązuje się m. in. do udzielania Politechnice pomocy w wyposażeniu laboratorium przez przekazanie nowoczesnych ciągników i ich zespołów. Oprócz tego „Ursus” praktykuje — dla studentów — kursy — przeddyplomowe — praktyki — inżynierskie. Politechnika or-

ganizuje studium podyplomowe dla podniesienia kwalifikacji nauczycieli w technice mechanizacji rolnictwa w zakresie napraw ciągników i maszyn rolniczych, „Ursus” daje swoich wykładowców i umożliwia uczestnikom studium praktyczne zapoznanie się z przebiegiem remontów.

T.R.

## TARGI WSPÓŁCZESNEJ PLASTYKI

W dniach od 15 do 25 czerwca 1972 r. odbędzie się I Ogólnokrajowe Targi Polskiej Plastyki Współczesnej. Celem Targów Plastyki Współczesnej jest szerzenie i dotąd upowszechnienie dzieł plastycznych w społeczeństwie przez aktywizację sprzedaży nabywcom indywidualnym (krajowym i zagranicznym), a też zaopatrzenie zakładów pracy i zakupu dzieł wartościowych, co wiąże się z realizacją hasła: „Plastyka w miejscu pracy”. W targach weźmie udział cała czołówka wybitnych artystów, impreza ta zgromadzi około 10 tysięcy obrazów, rzeźb, grafik, ceramiki, tkanin oraz wyrobów ze szkła i metalu. (ks)

## CZYTAJCIE RYNKI ZAGRANICZNE!

Pismo poświęcone zagadnieniom gospodarki światowej, handlu międzynarodowego i polskiego handlu zagranicznego.

## RYNKI ZAGRANICZNE

dostępne w prenumeracie miesięcznej, kwartalnej, półrocznej i rocznej, a także do nabycia w sprzedaży egzemplarzowej w niektórych kioskach „Ruchu” na terenie Warszawy i we wszystkich miastach wojewódzkich.

Prenumeratę można dokonywać za pośrednictwem urzędów pocztowych lub listonoszy względnie na konto PKO nr 1-6-100020 Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch” Warszawa, ul. Towarowa 28.

P-2412 — 1/W  
1-35

# STATYSTYKA W SYSTEMIE INFORMACJI

W każdym państwie, a w państwie socjalistycznym w szczególności, niezbędne są badania statystyczne. Informacje statystyczne są bowiem podstawą do opracowania planów gospodar-

czego i społecznego rozwoju gospodarstwa narodowego i poszczególnych jego elementów, opracowania szczegółowych oraz syntetycznych bilansów, a zwłaszcza bilansów dochodu naro-

dowego, do prowadzenia analizy zjawisk społeczno-gospodarczych, porównań międzynarodowych, do budowania prognoz długoterminowych i programów perspektywicznych.

JAN ISZKOWSKI

JEDYNE metody ilościowego badania zbiorowości, określone jako metody statystyczne, mogą zapewnić obiektywizm ocen. Nie oznacza to jednak, że statystyka zaczyna się tam, gdzie zaczyna się grupowanie danych, że sygnalizowanie poszczególnych faktów (np. odchyleń od normy) nie jest statystyką. Przeciwnie, by wiedzieć co jest normą potrzeba jest statystyki, a ponadto metody statystyczne nie ograniczają możliwości dezagregacji danych i wcale nie muszą prowadzić do „uśredniania” i „zamazywania” obrazu rzeczywistości, jak to się czasem w uproszczony sposób imputuje tym metodom.

Stosowane w statystyce grupowania (agregowanie danych) dają większe lub mniejsze uogólnienia zjawisk w zależności od potrzeb poznawczych, przy czym jest oczywiste, że do podejmowania decyzji strategicznych na ogół posługiwano się bieżącymi danymi o większym stopniu uogólnienia, aniżeli do podejmowania decyzji taktycznych, a zwłaszcza do działań operacyjnych i dyspozycyjnych.

Metody statystyki są metodami naukowymi. Wypracowywane przez pokolenia uczonych. Rozwinięły się one i wzbogaciły zwłaszcza w krajach socjalistycznych, gdzie nastąpiło szczególne powiązanie statystyki z zagadnieniami ekonomii politycznej. Powiązanie to zapoczątkował W. Lenin, którego można uważać za twórcę nowoczesnej statystyki marksistowskiej. Jeśli na jakimś odcinku badania statystyczne zawiodą, to nie z winy metod statystycznych, lecz z winy złej jakości, albo niepełności źródeł, nieumiejętnego zastosowania tych metod i słabości techniki.

By informacje statystyczne umożliwiały podejmowanie prawidłowych decyzji, muszą one nie tylko ukazywać samo zjawisko — skutek, lecz także pogłębione kompleksowe i analityczne ujmowanie danych. Jeśli dotychczas opracowania statystyczne nie zawsze spełniały ten warunek, nie oznacza to, że można zastąpić informację statystyczną „inną informacją” oraz że można ignorować metody statystyczne.

Szerze zastosowanie środków informatyki przyczyni się może i powinno do usprawnienia systemów informacyjnych — w konsekwencji — do usprawnienia procesów zarządzania. Dotyczy to w równej mierze informacji statystycznej, bowiem nowoczesna technika obliczeniowa powinna przełamać trudności i ograniczenia w zastosowaniu naukowych metod należycie pogłębionych badań statystycznych.

Jest sprawą ogromnej wagi, by projektanci skomputeryzowanych systemów informacyjnych (systemów informatycznych) wykorzystali w pełni dorobek teoretyczny i praktyczny statystyki i mieli przed oczyma tę prawdę, że „wiedza komputerowa” (computer science), czyli informatyka, nie może zastąpić wiedzy statystycznej. Współdziałanie informatyków i statystyków jest w tej dziedzinie niezbędne.

Na czasie jest także określenie miejsca systemu państwowej informacji statystycznej wśród ogółu systemów informacyjnych w kraju.

## KRAJOWY SYSTEM INFORMACYJNY

Udoskonalenie systemu planowania i zarządzania gospodarką narodową w myśl uchwały VI Zjazdu PZPR w poważnym stopniu zależy od usprawnienia informacji. Chodzi przy tym nie tyle o zaspokojenie uzasadnionych zapotrzebowań poszczególnych ogniw zarządzania pod względem ilościowym, ile pod względem treści i sposobów ujęcia informacji.

Perspektywy ulepszenia informacji pod tym względem wywodzi się przede wszystkim z przewidywanego rozwoju elektronicznej techniki obliczeniowej (ETO). Jeśli jednak, równoległe z rozszerzeniem zastosowania środków ETO, nie nastąpiłoby wielostronne skoordynowanie systemów informacyjnych, to efektem zwiększenia zastosowań ETO może się stać wzmocnienie „szumu informacyjnego”.

Stąd, ze wszech miar słuszne jest rozpatrywanie zbioru systemów informacyjnych jako jednego systemu ogólnego, zwanego Krajowym Systemem Informacyjnym (KSI).

Prace nad ukształtowaniem KSI znajdują się aktualnie w stadium precyzowania założeń od koncepcji tego systemu, niemniej jest oczywiste, że KSI składać

się będzie nadal z szeregu systemów składowych, w pewnym stopniu niezależnych i spełniających różne podstawowe cele, lecz zespolonych wzajemnie tak, by informacje opracowywane w poszczególnych systemach mogły zasilać stosownie do potrzeb, inne systemy. Z punktu widzenia celów spełnianych przez systemy można przyjąć następujący podział:

### 1. Systemy służące celom zarządzania:

- obsługujące administrację państwową (systemy państwowe),
- obsługujące koordynacyjne funkcje międzyresortowe, (systemy międzyresortowe),
- obsługujące działalność organizacji gospodarczych (systemy resortów, zjednoczeń, kombinatów, przedsiębiorstw, itp.).

### 2. Systemy służące celom sterowania procesami technologicznymi.

### 3. Systemy tzw. obliczeniowe, obsługujące prace inżynierskie i podobne.

W dalszej treści artykułu będą nas wyłącznie interesować systemy służące celom zarządzania.

Proponowana rozbudowa KSI w oparciu o zastosowanie ETO zakłada stopniową automatyzację systemów informacyjnych (przekształcenie ich w systemy „zinformatywowane”) lub tworzenie nowych, szczególnie międzyresortowych, problemowo zorientowanych systemów zinformatywowanych, jak Pow szechny Elektroniczny System Ewidencji Ludności „PESEL”, System Informatyczny Sterowania Inwestycjami i inne.

We wszystkich systemach informacyjnych służących celom zarządzania występują — w stopniu większym lub mniejszym — informacje statystyczne i stosowane są metody opracowania właściwe statystyce. Ponadto, pomijając informacje naukowe i techniczne, informacje przekazywane z jednego systemu do innego są informacjami w mniejszym lub większym stopniu zagregowanymi, przetworzonymi statystycznie.

Z powyższego wynika, że statystyka stanowi integralną część każdego systemu informacyjnego, służącego celom zarządzania.

## SYSTEM PAŃSTWOWEJ INFORMACJI STATYSTYCZNEJ

Systemem Państwowej Informacji Statystycznej (SPIS) można nazwać ogół elementów współdziałających w otrzymywaniu informacji statystycznej opracowywanej stosownie do programów badań statystycznych GUS i jego organów terenowych, zatwierdzonych przez Radę Ministrów oraz badań — przeważnie o charakterze masowym — podejmowanych przez GUS na podstawie szczególnych postanowień Rady Ministrów.

Programy uwzględniają przede wszystkim potrzeby zarządzania państwem, wynikające z zakresu działania władz oraz instytucji szczebla centralnego i władz terenowych oraz potrzeby ogólnospołeczne (nauki, kultury, obronności, informowania społeczeństwa itp.). Nie zmienia to faktu, że z informacji gromadzonych w ramach badań statystycznych ujętych tymi programami korzystają także inne organizacje, te zwłaszcza które w gromadzeniu tych danych uczestniczą, tj. przedsiębiorstwa, zjednoczenia, centra itp., wykorzystując sprawozdania statystyczne do własnych celów, jako elementy własnych systemów informacyjnych.

Składnikami każdego systemu informacyjnego są źródła informacji, dane pochodzące z tych źródeł, ustalenia metodologiczne-organizacyjne dotyczące gromadzenia i opracowania danych, środki przetwarzania i przekazywania danych oraz technologia przetwarzania danych.

Źródłami SPIS są przeważnie sprawozdania sporządzane przez przedsiębiorstwa, kwestionariusze spisowe, niekiedy dokumenty ewidencji podstawowej przekazywane organom statystyki państwowej do bezpośredniego wykorzystania do opracowań statystycznych. W warunkach współdziałania SPIS z innymi skomputeryzowanymi systemami informacji źródłami mogą być maszynowe nośniki informacji pochodzące z tych systemów.

Włodzimierz Rabiś  
Rzeszów

Włodzimierz Rabiś  
Rzeszów

Włodzimierz Rabiś  
Rzeszów

Włodzimierz Rabiś  
Rzeszów

Włodzimierz Rabiś  
Rzeszów

Włodzimierz Rabiś  
Rzeszów

Włodzimierz Rabiś  
Rzeszów

Włodzimierz Rabiś  
Rzeszów

Włodzimierz Rabiś  
Rzeszów

Włodzimierz Rabiś  
Rzeszów

Włodzimierz Rabiś  
Rzeszów

Włodzimierz Rabiś  
Rzeszów

Włodzimierz Rabiś  
Rzeszów

Włodzimierz Rabiś  
Rzeszów

Włodzimierz Rabiś  
Rzeszów

Włodzimierz Rabiś  
Rzeszów

Włodzimierz Rabiś  
Rzeszów

Włodzimierz Rabiś  
Rzeszów

Włodzimierz Rabiś  
Rzeszów

Włodzimierz Rabiś  
Rzeszów

Włodzimierz Rabiś  
Rzeszów

Włodzimierz Rabiś  
Rzeszów

Włodzimierz Rabiś  
Rzeszów

Włodzimierz Rabiś  
Rzeszów

Włodzimierz Rabiś  
Rzeszów

Włodzimierz Rabiś  
Rzeszów

Ustalenia metodologiczne, to przede wszystkim instrukcje i publikacje metodologiczne GUS, definicje pojęć, klasyfikacje i kody.

Środki przetwarzania i przekazu danych oraz technologia przetwarzania tworzy personel organów statystyki państwowej i wyposażenie techniczne tych organów, łącznie z własną siecią ośrodków obliczeniowych. W przetwarzaniu danych dla potrzeb SPIS w obowiązkowym stopniu uczestniczą pracownicy i środki techniczne jednostek sprawozdawczych nadrzędnych i resortów.

## KOORDYNACYJNA ROLA SPIS WOBEC INNYCH SYSTEMÓW KSI

Wpływ SPIS na inne systemy KSI wyraża się w formie bezpośredniej — gdy systemy te są zobowiązane do realizowania programów badań statystycznych GUS, lub w formie pośredniej — gdy systemy te, realizując własne programy badań, wykorzystują częściowo źródła, metody, klasyfikacje i technologię opracowaną dla celów SPIS.

SPIS jest jedynym systemem pobierającym informacje ze wszystkich bez mała dziedzin działalności występujących w kraju, z czego wynika szerokie oddziaływanie SPIS na ukształtowanie źródeł informacji. SPIS określa treść i formę tych źródeł lub wymagań, którym muszą one odpowiadać.

Ustalenia metodologiczne SPIS muszą być respektowane przez inne systemy, gdyż warunkuje to porównywalność wskaźników w skali krajowej, a także w skali międzynarodowej, gdy odpowiednie ustalenia zostały przyjęte i zalecone przez organizacje międzynarodowe, w tym zwłaszcza przez RWP. Przynosi to korzyść nie tylko informacji statystycznej. Można przykładowo wskazać na wielostronne znaczenie Systematycznego Wykazu Wyrobów i opartych na nim indeksów dla usprawnienia gospodarki materiałowej i towarowej, prac technologicznych i normalizacyjnych itp., znaczenie ujednolicenia terminologii wskaźników ekonomicznych dla rozwoju metodologii analiz działalności gospodarczej itd.

Perspektywy rozszerzenia zastosowań ETO rozszerzają dotychczasowe zadania SPIS i wytwarzają nowe. Sprawy stabilizacji zakresów informacji przekazywanych na zewnątrz jednostek sprawozdawczych, normalizacji pojęć, klasyfikacji i kodów, ujednolicenia lub zapewnienia współwymienności nośników informacji oraz założenia banków danych tworzonych w ramach GUS stanowią niezbędny element założeń do budowy wszystkich systemów służących celom zarządzania.

Sprawie usprawnienia i unowocześnienia SPIS trzeba w związku z tym poświęcić największą uwagę, by nie hamować rozwoju innych systemów oraz by uniknąć bardzo realnego niebezpieczeństwa, że systemy te — z braku odpowiednich norm wynikających z SPIS — wypracują normy własne — „rozejdą się z SPIS”. Jeśli tak się stanie — to następne doprowadzenie do spójności KSI będzie bardzo trudne i odsunie się chyba na kilkowie lat XX wieku.

## USPRAWNIE NIE I MODERNIZACJA SPIS

By udoskonalić obecny SPIS i otworzyć drogę do budowy spójnego KSI nakreślono — na podstawie przeprowadzonej analizy stanu ewidencji, sprawozdawczości i statystyki (m. in. w ramach prac Komisji Partijno-Rządowej do spraw Unowocześnienia Systemu Funkcjonowania Gospodarki i Państwa) — programy zmniejszenia i uporządkowania prac ewidencyjno-sprawozdawczo-statystycznych (program usprawnień) oraz stopniowego przekształcenia dotychczasowego SPIS w system nowoczesny, oparty na szerokim zastosowaniu ETO i środków łączności (program modernizacji). Przedstawienie usprawnień są pomyślane tak, by ich efekty były trwałe i mogły być wykorzystane i pomnożone w przyszłości, gdy możliwości techniczne zostaną — w wyniku rozwoju sieci ośrodków obliczeniowych — znacznie zwiększone.

Główne kierunki działań będą następujące:  
● Sprawozdawczość zostanie lepiej dostosowana do potrzeb planowania i zarządzania z uwzględnieniem zmian w modelu zarządzania i planowania. Dużym organom gospodarczym stworzone zostaną szersze możliwości kształtowania informacji statystycznej wewnętrznej.

● Ciężar sprawozdawczości zostanie zmniejszony przez dalsze ograniczenie zakresu, częstotliwości i szczegółowości danych.

● W dziedzinie sprzętowej, maszyn dla przemysłu spożywczego oraz obrabiarek do drewna zaprezentowanych będzie kilkadziesiąt nowości konstrukcyjnych. Ich oferowaniem zajmie się PHZ POLIMEX.

● W dziedzinie materiałowej, maszyn dla przemysłu spożywczego oraz obrabiarek do drewna zaprezentowanych będzie kilkadziesiąt nowości konstrukcyjnych. Ich oferowaniem zajmie się PHZ POLIMEX.

● W dziedzinie materiałowej, maszyn dla przemysłu spożywczego oraz obrabiarek do drewna zaprezentowanych będzie kilkadziesiąt nowości konstrukcyjnych. Ich oferowaniem zajmie się PHZ POLIMEX.

● W dziedzinie materiałowej, maszyn dla przemysłu spożywczego oraz obrabiarek do drewna zaprezentowanych będzie kilkadziesiąt nowości konstrukcyjnych. Ich oferowaniem zajmie się PHZ POLIMEX.

● W dziedzinie materiałowej, maszyn dla przemysłu spożywczego oraz obrabiarek do drewna zaprezentowanych będzie kilkadziesiąt nowości konstrukcyjnych. Ich oferowaniem zajmie się PHZ POLIMEX.

● W dziedzinie materiałowej, maszyn dla przemysłu spożywczego oraz obrabiarek do drewna zaprezentowanych będzie kilkadziesiąt nowości konstrukcyjnych. Ich oferowaniem zajmie się PHZ POLIMEX.

● W dziedzinie materiałowej, maszyn dla przemysłu spożywczego oraz obrabiarek do drewna zaprezentowanych będzie kilkadziesiąt nowości konstrukcyjnych. Ich oferowaniem zajmie się PHZ POLIMEX.

● W dziedzinie materiałowej, maszyn dla przemysłu spożywczego oraz obrabiarek do drewna zaprezentowanych będzie kilkadziesiąt nowości konstrukcyjnych. Ich oferowaniem zajmie się PHZ POLIMEX.

● W dziedzinie materiałowej, maszyn dla przemysłu spożywczego oraz obrabiarek do drewna zaprezentowanych będzie kilkadziesiąt nowości konstrukcyjnych. Ich oferowaniem zajmie się PHZ POLIMEX.

● W dziedzinie materiałowej, maszyn dla przemysłu spożywczego oraz obrabiarek do drewna zaprezentowanych będzie kilkadziesiąt nowości konstrukcyjnych. Ich oferowaniem zajmie się PHZ POLIMEX.

● W dziedzinie materiałowej, maszyn dla przemysłu spożywczego oraz obrabiarek do drewna zaprezentowanych będzie kilkadziesiąt nowości konstrukcyjnych. Ich oferowaniem zajmie się PHZ POLIMEX.

● W dziedzinie materiałowej, maszyn dla przemysłu spożywczego oraz obrabiarek do drewna zaprezentowanych będzie kilkadziesiąt nowości konstrukcyjnych. Ich oferowaniem zajmie się PHZ POLIMEX.

● W dziedzinie materiałowej, maszyn dla przemysłu spożywczego oraz obrabiarek do drewna zaprezentowanych będzie kilkadziesiąt nowości konstrukcyjnych. Ich oferowaniem zajmie się PHZ POLIMEX.

● W dziedzinie materiałowej, maszyn dla przemysłu spożywczego oraz obrabiarek do drewna zaprezentowanych będzie kilkadziesiąt nowości konstrukcyjnych. Ich oferowaniem zajmie się PHZ POLIMEX.

● W dziedzinie materiałowej, maszyn dla przemysłu spożywczego oraz obrabiarek do drewna zaprezentowanych będzie kilkadziesiąt nowości konstrukcyjnych. Ich oferowaniem zajmie się PHZ POLIMEX.

● W dziedzinie materiałowej, maszyn dla przemysłu spożywczego oraz obrabiarek do drewna zaprezentowanych będzie kilkadziesiąt nowości konstrukcyjnych. Ich oferowaniem zajmie się PHZ POLIMEX.

● W dziedzinie materiałowej, maszyn dla przemysłu spożywczego oraz obrabiarek do drewna zaprezentowanych będzie kilkadziesiąt nowości konstrukcyjnych. Ich oferowaniem zajmie się PHZ POLIMEX.

● W dziedzinie materiałowej, maszyn dla przemysłu spożywczego oraz obrabiarek do drewna zaprezentowanych będzie kilkadziesiąt nowości konstrukcyjnych. Ich oferowaniem zajmie się PHZ POLIMEX.

● W dziedzinie materiałowej, maszyn dla przemysłu spożywczego oraz obrabiarek do drewna zaprezentowanych będzie kilkadziesiąt nowości konstrukcyjnych. Ich oferowaniem zajmie się PHZ POLIMEX.

● W dziedzinie materiałowej, maszyn dla przemysłu spożywczego oraz obrabiarek do drewna zaprezentowanych będzie kilkadziesiąt nowości konstrukcyjnych. Ich oferowaniem zajmie się PHZ POLIMEX.

● W dziedzinie materiałowej, maszyn dla przemysłu spożywczego oraz obrabiarek do drewna zaprezentowanych będzie kilkadziesiąt nowości konstrukcyjnych. Ich oferowaniem zajmie się PHZ POLIMEX.

● W dziedzinie materiałowej, maszyn dla przemysłu spożywczego oraz obrabiarek do drewna zaprezentowanych będzie kilkadziesiąt nowości konstrukcyjnych. Ich oferowaniem zajmie się PHZ POLIMEX.

● W dziedzinie materiałowej, maszyn dla przemysłu spożywczego oraz obrabiarek do drewna zaprezentowanych będzie kilkadziesiąt nowości konstrukcyjnych. Ich oferowaniem zajmie się PHZ POLIMEX.

● W dziedzinie materiałowej, maszyn dla przemysłu spożywczego oraz obrabiarek do drewna zaprezentowanych będzie kilkadziesiąt nowości konstrukcyjnych. Ich oferowaniem zajmie się PHZ POLIMEX.

● W dziedzinie materiałowej, maszyn dla przemysłu spożywczego oraz obrabiarek do drewna zaprezentowanych będzie kilkadziesiąt nowości konstrukcyjnych. Ich oferowaniem zajmie się PHZ POLIMEX.

## LISTY • LISTY • LISTY • LISTY •

### Socjolog

### w zakładzie

CIEKAŁYM poświęcić kilka słów skutkom, jakie wynikają z sytuacji braku jednolitych przepisów normujących ogół spraw związanych z zatrudnieniem, przebiegiem pracy zawodowej, obowiązkami i miejscem w systemie organizacyjno-ekonomicznym zajmowanym przez socjologów podejmujących pracę w przedsiębiorstwach przemysłowych.

Tyle mówi się i pisze ostatnio o konieczności wzrostu roli nauk społecznych, o konieczności wprowadzania specjalistów z tych dziedzin do jednostek ekonomiczno-gospodarczych, o właściwym wykorzystaniu rezultatów badań psychosocjologicznych i socjotechnicznych, a w praktyce nadal nie się zmienia.

Znam np. absolwenta socjologii, który długo nie mógł znaleźć pracy zgodnej ze swoimi kwalifikacjami w pewnym dość dużym mieście przemysłowym. Zangażowano w tę sprawę po pewnym czasie nawet terenowe władze partyjne. I co się okazało? Że dyrektorzy wyrażali co prawda chęć zatrudnienia fachowca o takiej specjalności, ale zawsze jakieś „przeszkadzały obiektywne” nie pozwalały na wydanie decyzji pozytywnej. Jakież to przeszkadzały... przekroczenie funduszu płac w tym przedsiębiorstwie, przekroczenie limitu etatów w zakresie pracowników umysłowych, w jednym wypadku nawet sprzeciw wnieszony przez rodzinną władzę we-wewnątrzzakładową(!).

Najwyższy czas, aby stworzyć właściwą atmosferę sprzyjającą zatrudnianiu socjologów w przedsiębiorstwach prze-

mysłowych, klimat poparty konkretnymi aktami normatywnymi w tym zakresie, regulującymi w sposób jednoznaczny cały zakres spraw związanych z sytuacją socjologii w naszym przemyśle.

W wielu układach zbiorowych różnych branż dotychczas nie ujęto w pozycjach taryfikatorów placowych stanowiska „socjolog”. Skutkiem tego duża dowolność w tym względzie przejawiająca się w różnych zaszeregowaniach takiego pracownika do konkretnej pozycji taryfikacyjnej.

W polskim przemyśle zatrudnionych jest już obecnie około 300 socjologów. Koniecznością jest normatywne ustabilizowanie sytuacji tak dużej grupy społeczno-zawodowej.

Andrzej Twardzik  
Wrocław

### Jeszcze

### o kwalifikacjach

DO TRUJENIOW należy stwierdzenie, że nie dyplom decyduje o wartości człowieka, lecz człowiek — o wartości dyplomu. Stąd z faktu ukończenia takiej, czy innej szkoły, faktu potwierdzonego nawet dyplomem, jak i tym bardziej faktycznym, że określony człowiek reprezentuje określony poziom wiedzy, czyli wykształcenia. Wykształcenie jest więc jednym z podstawowych elementów zarówno formalnych, jak i tym bardziej faktycznych kwalifikacji zawodowych, w pełni tego słowa znaczenia.

Drugi element kwalifikacji zawodowych stanowią praktyczne doświadczenia. Trzeci element kwalifikacji — to osobiste walory człowieka. Niestety, o tym czynniku kwalifikacyjnym najczęściej się zapomina. A jeśli nawet nie zapomina się i uwzględnia, to raczej w sensie negatywnym. To znaczy dobry byłby dyrektor — jak mówił tow. Gierek — elchy, uległy, wykonujący wszelkie polecenia i idący na wszelkie kompromisy. Natomiast ludzie, których cechuje duża

żywołność, zmysł i zdolność organizacyjną, śmiałość decyzji, szybkość działania itp., często uznawani byli i jeszcze są za ludzi trudnych lub konfliktowych.

A przecież te walory, te właśnie cechy stanowią jeden z podstawowych elementów kwalifikacyjnych w ocenie faktycznych, a nie formalnych kwalifikacji.

Włodzimierz Rabiś  
Rzeszów

### Kto przyszywa

### guziki?

W RUBRYCE „Żyweckie Gospodarcze” (Z.G. nr 15 z 1972 r.) zamieszczono krótki opis działalności wytwórczyni odzieży w naszym zakładzie tj. w Poznańskiej Fabryce Łożysk Toczonych. W związku z tym wyjaśniamy, że przyszywanie guzików przy wypranych ubraniach naszej zakładowej przy pracowni, zgodnie z zawartą w tym względzie umową, Pracownicy tejże wytwórczyni zobowiązani są również do przyszywania oznakowań ubrań roboczych nowych, ażeby po wypraniu trafiły do ich właścicieli. A więc nieporozumieniem jest, że guziki muszą przyszywać do swych ubrań pracownicy fabryki.

Stwierdzenie natomiast, że zdarzały się przypadki zdawania ubrań do pralni bez oznakowania i wówczas niektórzy pracownicy magazynu odzieży odbierali przyszywane oznaczenia numerowanych, sugerując, że jest to obowiązek właściciela ubrania. Pociągając odpowiednim komentarzem organizacyjnym wprowadzenie odpowiednio trwałego oznakowania ubrań roboczych i wykonywania tych czynności przez pracowników magazynu odzieży ochronnej — również odniesienie do zdawanych ubrań brudnych do pralni.

Za poświęcenie nieco miejsca sprawie naszego zakładu serdecznie dziękujemy.

Inż. HENRYK BORATYŃSKI  
dyrektor Poznańskiej Fabryki Łożysk Toczonych  
w Poznaniu

### XLI MPT

### OFERTA

### POLSKIEGO

### PRZEMYSŁU

### MASZYNOWEGO

Polska oferta i ekspozycja na 41 MTP (o których ogólnie informowaliśmy już w nr 2 z 28.V) obejmuje bardzo szeroki wachlarz wyrobów poczynny od artykułów spożywczych, surowców, półfabrykatów, po obrabiarki sterowane numerycznie i komputery kilku generacji. Dominować w niej będą jednak przemysłowe dobra inwestycyjne (ponad 60 proc. ekspozycji) oraz przemysłowe dobra trwałe (konsumpcji) (ponad 30 proc. ekspozycji). Będzie to więc w pierwszym rzędzie oferta zaprezentowana przez polski przemysł elektromaszynowy, okrętowy, maszyn budowlanych, obrabiarkowy, aparatury kontrolno-pomiarowej, motoryzacyjnej, lotniczej, maszyn dla przemysłu spożywczego i in.

Oferta polskiego przemysłu maszynowego przedstawia dziesiątę przedsiębiorstw handlu zagranicznego, reprezentujących kilkadziesiąt wielkich zjednoczeń przemysłowych i kombinatów.

I tak PHZ METALEXPORT zaopatruje na MTP obrabiarki do metalu, narzędzia do metalu oraz tzw. narzędzia czarne. Znajdzie się tu około 30 nowości konstrukcyjnych. Ofertowane będą tokarki produkcyjne, wiertarki-frezarki, tokarki uchwyty i automaty wielowrzetłowe, automaty tokarskie wieloosowe i podobne, ale rodzimy sprzęt, szlifierki i pras automatyczne.

Kilkanaście nowości konstrukcyjnych zaprezentowane w ofercie przemysłu lotniczego. Wykazane będą modele samolotów specjalnych, śmigłowców, szybowców oraz silniki samolotowe, silniki wysokopiętne, różny sprzęt lotniczy oraz urządzenia hydrauliczne i siłowe.

Z szeroka oferta aparatury kontrolno-pomiarowej, aparatury elektronicznej, a-

paratury laboratoryjnej i urządzeń biurowych — wystąpi PHZ METRONEX. W oddzielnych stoiskach znajdują się maszyny włókiennicze i in. oferowane przez VARIMEX.

W dziedzinie sprzętowej, maszyn dla przemysłu spożywczego oraz obrabiarek do drewna zaprezentowanych będzie kilkadziesiąt nowości konstrukcyjnych. Ich oferowaniem zajmie się PHZ POLIMEX.

● W dziedzinie materiałowej, maszyn dla przemysłu spożywczego oraz obrabiarek do drewna zaprezentowanych będzie kilkadziesiąt nowości konstrukcyjnych. Ich oferowaniem zajmie się PHZ POLIMEX.

● W dziedzinie materiałowej, maszyn dla przemysłu spożywczego oraz obrabiarek do drewna zaprezentowanych będzie kilkadziesiąt nowości konstrukcyjnych. Ich oferowaniem zajmie się PHZ POLIMEX.

● W dziedzinie materiałowej, maszyn dla przemysłu spożywczego oraz obrabiarek do drewna zaprezentowanych będzie kilkadziesiąt nowości konstrukcyjnych. Ich oferowaniem zajmie się PHZ POLIMEX.

● W dziedzinie materiałowej, maszyn dla przemysłu spożywczego oraz obrabiarek do drewna zaprezentowanych będzie kilkadziesiąt nowości konstrukcyjnych. Ich oferowaniem zajmie się PHZ POLIMEX.

● W dziedzinie materiałowej, maszyn dla przemysłu spożywczego oraz obrabiarek do drewna zaprezentowanych będzie kilkadziesiąt nowości konstrukcyjnych. Ich oferowaniem zajmie się PHZ POLIMEX.

● W dziedzinie materiałowej, maszyn dla przemysłu spożywczego oraz obrabiarek do drewna zaprezentowanych będzie kilkadziesiąt nowości konstrukcyjnych. Ich oferowaniem zajmie się PHZ POLIMEX.

● W dziedzinie materiałowej, maszyn dla przemysłu spożywczego oraz obrabiarek do drewna zaprezentowanych będzie kilkadziesiąt nowości konstrukcyjnych. Ich oferowaniem zajmie się PHZ POLIMEX.

● W dziedzinie materiałowej, maszyn dla przemysłu spożywczego oraz obrabiarek do drewna zaprezentowanych będzie kilkadziesiąt nowości konstrukcyjnych. Ich oferowaniem zajmie się PHZ POLIMEX.

● W dziedzinie materiałowej, maszyn dla przemysłu spożywczego oraz obrabiarek do drewna zaprezentowanych będzie kilkadziesiąt nowości konstrukcyjnych. Ich oferowaniem zajmie się PHZ POLIMEX.

● W dziedzinie materiałowej, maszyn dla przemysłu spożywczego oraz obrabiarek do drewna zaprezentowanych będzie kilkadziesiąt nowości konstrukcyjnych. Ich oferowaniem zajmie się PHZ POLIMEX.

● W dziedzinie materiałowej, maszyn dla przemysłu spożywczego oraz obrabiarek do drewna zaprezentowanych będzie kilkadziesiąt nowości konstrukcyjnych. Ich oferowaniem zajmie się PHZ POLIMEX.

# OTWARCIE DRZWI

W DNIACH 31 maja i 1 czerwca br. po raz pierwszy przebywał w naszym kraju prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki. W osobie prezydenta Richarda Nixona gościliśmy głowę państwa narodu amerykańskiego, z którym łączą nas liczne fakty historyczne. Należą do nich: chlubna karta udziału Polaków w walce o niepodległość Stanów Zjednoczonych, stanowisko USA w sprawie niepodległości Polski po I wojnie światowej, rola wielomilionowej Polonii amerykańskiej w budowie państwowości i potęgi gospodarczej USA czy wspólna walka obu naszych narodów przeciwko zbrodniarstwu hitlerowskiemu w okresie II wojny światowej.

W osobie prezydenta Richarda Nixona gościliśmy jednak przede wszystkim przywódcę największego mocarstwa świata kapitalistycznego, który w trakcie swej zakończony 30 maja wizyty w Związku Radzieckim złożył podpis pod deklaracją o historycznym znaczeniu, nie tylko dla wzajemnych stosunków między ZSRR i USA, lecz również dla zasad współistnienia dwóch systemów społeczno-ekonomicznych oraz perspektyw utrzymania i utwardzenia pokoju światowego.

Wyniki rozmów moskiewskich bezpośrednio poprzedziły przyjazd prezydenta Nixona do Polski. Miały też one ogromny wpływ na klimat, w jakim prowadzone były rozmowy polsko-amerykańskie. Dotyczyły one dwóch grup zagadnień: problemów międzynarodowych oraz dwustronnych stosunków między Polską i Stanami Zjednoczonymi.

Wyniki rozmów dotyczące spraw międzynarodowych wskazują, że były one prowadzone w duchu porozumienia moskiewskiego. Komunikat opublikowany po zakończeniu rozmów w Warszawie wskazuje bowiem, że mimo diametralnie różnych ustrojów, przynależności do różnych bloków wojskowych, zasadniczo odmiennych stanowisk wobec pewnych węzłowych problemów międzynarodowych, oby stron punkty zbieżne, które mogą być czynnikiem konstruktywnym dalszego rozwoju sytuacji międzynarodowej.

Zakres problemów międzynarodowych omawianych w toku rozmów w Warszawie, był z natury rzeczy węższy niż rozmów moskiewskich. Koncentrowały się one głównie na sprawach determinujących dalszy rozwój wydarzeń na kontynencie europejskim. Kraj nasz wnosł o dawna poważny wkład w rozwiązywanie problemów europejskich w duchu współistnienia i współpracy dwóch systemów społeczno-ekonomicznych. Wśród wielu inicjatyw podejmowanych przez nasz kraj w tej dziedzinie wspomniemy tylko o jednej: to właśnie Polska w 1964 r. wysunęła na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych ideę zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy. Idea ta, skonkretyzowana w apelu państw układu warszawskiego, wchodzi obecnie w fazę realizacji. Uznaje się, że nasz kraj w rozwiązywaniu problemów europejskich znalazło wyraz w wizycie prezydenta Nixona w Polsce i jego stwierdzeniu, że „Ważną rzeczą jest wykazanie doniosłej roli jaką Polska, leżąca w sercu Europy, odgrywała w przeszłości i odgrywać będzie w przyszłości w zmniejszeniu napięć dzielących dziś Europę”.

Dla naszego kraju szczególne znaczenie ma fragment komunikatu dotyczący naszych stosunków z NRF. „Obie strony — czytamy w komunikacie z rozmów polsko-amerykańskich — powitały z zadowoleniem układ między PRL a Federalną Republiką Niemiec, podpisany 7 grudnia 1970 roku oraz zawarte w nim postanowienia dotyczące granic”. Fakt, że pod stwierdzeniem tym figuruje podpis prezydenta USA, kraju, który jest jednym z sygnatariuszy Umowy Poczdamskiej, wytyczającej te granice, a zarazem sojusznikiem NRF, posiada oczywiście doniosłe znaczenie polityczne.

Rozmowy przeprowadzone w Warszawie dotyczyły również szerokiego wachlarza zagadnień, dotyczących dwustronnych stosunków między Polską i USA. W trakcie rozmów podpisano umowę konsularną, która między innymi przewiduje utworzenie nowych konsulatów Polski w Nowym Jorku, Stanach Zjednoczonych w Krakowie. W trakcie rozmów dokonano również przeglądu polsko-amerykańskich stosunków gospodarczych oraz wymieniono poglądy na temat rozwoju współpracy w dziedzinie nauki, techniki i kultury, na temat rozwoju turystyki oraz podpisania umowy komunikacyjnej. We wszystkich wymienionych ostatnio zagadnieniach uzyskano to, co się nazywa w języku dyplomatycznym „obwarcie drzwi”. Choć więc na konkretne wyniki tego otwarcia przyjdzie jeszcze poczekać, ma ono bardzo istotne znaczenie. Można się o tym przekonać z pobieżnego chociażby spojrzenia na rozwój polsko-amerykańskich stosunków gospodarczych.

Nie sięgając w zbyt odległą przeszłość można śmiało powiedzieć, że po roku 1956 stosunki gospodarcze między obu naszymi krajami zaczęły się dość dynamicznie rozwijać. Rok 1964 przyniósł jednak wyraźne zahamowanie tego trendu. Wyniecała na to jednostronna decyzja USA eliminująca Polskę z zakupu amerykańskich nadwyżek rolnych na warunkach wieloletniego kredytu. Wpłynęła na to również rozpętana w tym okresie w Stanach Zjednoczonych kampania zmierzająca do cofnięcia Polsce tzw. Klauzuli Największego Uprzywilejowania. Choć kampania ta zakończyła się fiaskiem, odbiła się ona ujemnie na dynamice wzrostu naszego eksportu do USA. Dalszy wzrost wzajemnej wymiany handlowej hamowały również liczne w USA ograniczenia dotyczące wymiany z krajami socjalistycznymi, choć — co warto podkreślić — Polska miała tu względnie uprzywilejowaną pozycję (np. posiadanie Klauzuli Największego Uprzywilejowania). Dzięki temu Polska była w roku 1971 drugim, pod względem wielkości obrotów partnerem USA wśród krajów socjalistycznych, a w dziedzinie wielkości eksportu do USA wypierzała nawet Związek Radziecki. Udział Polski w ogólnym eksporcie krajów RWPG do USA wynosił bowiem 26 proc., podczas gdy udział ZSRR 10,7 proc. W imporcie stosunek krajów RWPG z USA był odwrotny. Udział ZSRR wynosił bowiem 19 proc., a Polski 13,8 proc.

Handel USA z krajami socjalistycznymi odgrywał jednak — jak dotąd — minimalną rolę w obrotach handlowych Stanów Zjednoczonych. Wystarczy tu wskazać, że w roku 1971 udział krajów RWPG w eksporcie USA wynosił 0,83 proc., a w imporcie odpowiednio 0,49 proc. W ostatnim okresie Stany Zjednoczone zaczęły wykazywać jednak znacznie większe zainteresowanie rozwojem wymiany handlowej z krajami socjalistycznymi. Podstawą tego zainteresowania jest — jak się wydaje — wyraźna utrata konkurencyjności USA w stosunku do głównych krajów kapitalistycznych, która stała się jednym z głównych czynników devaluacji dolara oraz dalszej presji jakiejs podlega ta waluta. Jest nią jednak również lub raczej stać się może tendencja do odprężenia w stosunkach między krajami o różnych systemach społeczno-gospodarczych. Zainteresowanie to znalazło wyraz nie tyle w uchyleniu istniejących przepisów, co w ich złagodzeniu.

Uwzględniło się to w nowej ustawie o handlu, która weszła w życie od 1.1.1970 roku, w związku z wygaśnięciem US Export Control Act, 1949. W tej ustawie zredukowano listę towarów objętych zakazem wywozu do krajów socjalistycznych z około 1300 do około 200 pozycji. Prezydent Stanów Zjednoczonych uzyskał przy tym prawo do wyrażenia zgody na eksport z tej listy, jeśli uzna on, że „nie zagraża to bezpieczeństwu narodowemu USA”. Znalazło to również wyraz w uchwaleniu na początku sierpnia 1971 roku nowej ustawy o Banku Eksportowo-Importowym USA. Ustawa ta znosi istniejący do tej pory bezwzględny zakaz udzielenia kredytu firmom amerykańskim, które realizują eksport do krajów socjalistycznych. Obok embargo nałożonego na eksport określonych towarów, był to drugi zasadniczy czynnik ograniczający wzrost wywozu amerykańskich maszyn, urządzeń, technologii i know-how do krajów socjalistycznych. Warto podkreślić, że i w tym przypadku możliwość udzielenia kredytu uzależniona została od uznania przez prezydenta USA, że realizowana transakcja „leży w interesie narodowym Stanów Zjednoczonych”.

Obie wspomniane wyżej zmiany stanowią skromne wprowadzanie, ale jednak uchylenie drzwi do celu rozpoczęcia odrabiania strat w pozycji Stanów Zjednoczonych na chłonnych rynkach krajów socjalistycznych, w stosunku do pozycji, jaką posiadają na tych rynkach inne wysoko rozwinięte kraje kapitalistyczne.

Obie wspomniane wyżej zmiany są wyraźnie ukierunkowane na wzrost eksportu, a nie łagodzenie restrykcji importowych, tak bowiem i w świecie aktualnej sytuacji planicznej jest kierunek polityki handlowej tego kraju. Oczywiście z tego punktu widzenia decydujące znaczenie ma rynek radziecki, o czym świadczy choćby przytoczone wyżej udzielenie ZSRR i Polski w eksporcie i imporcie Stanów Zjednoczonych do krajów RWPG. Trzeba jednak stwierdzić, że i nasz kraj stanowi atrakcyjny rynek zbytu, szczególnie w świetle stwierdzenia zawartego w komunikacie końcowym z rozmów, że „Strona polska wykazała zainteresowanie w zwiększeniu zakupu dóbr inwestycyjnych, leśnych i technologicznych w Stanach Zjednoczonych”.

„Strona amerykańska — czytamy we wspólnym komunikacie — zobowiązała się rozpatrzyć w sposób konstruktywny dalsze kroki wiodące do zwiększenia dwustronnej wymiany handlowej i współpracy gospodarczej”. Jeśli uwzględnić, że pod komunikatem tym figuruje podpis prezydenta Nixona, który ustawowo dysponuje prawem uchylenia istniejących zakazów w tej dziedzinie, jest to bardzo ważne stwierdzenie i dalsze ważne osiągnięcie rozmów polsko-amerykańskich.

# DOCHODY — CENY — SPOŻYCIE

IVAN WIESEL

W OKRESIE minłego dziesięciolecia na Węgrzech dochód realny przypadający na jednego mieszkańca zwiększył się o 59,4 proc. czyli średnie roczne tempo w tym okresie wynosiło 4,8 proc.

Szybciej i równomierniej, niż poprzednio, wzrastał dochód realny szczególnie w latach 1965—1970, tempo tego rozwoju zasługujące na uwagę również na le porównań międzynarodowych. Wzrost dochodu objął wszystkie warstwy społeczne, jednocześnie zaś był on zróżnicowany stosownie do celów polityki gospodarczej.

Wzrost realnego dochodu znajdował pokrycie w masie towarowej, lepiej zaspokajającej potrzeby ilościowe i jakościowe, co nie pozostało bez wpływu na siłę nabywczą. Poważnie (o 92,4 proc.) wzrosła część dochodu pochodząca ze świadczeń społecznych. Stanowi to do wód troski o poprawę materialnej sytuacji emerytów, rodzin wielodzietnych i studentów.

Jednocześnie z szybkim wzrostem dochodów i spożycia znacznie zwiększyły się oszczędności ludności.

W ramach ogólnej tendencji rozwojowej zdarza się jednak, że dochody niektórych gospodarstw domowych nie rosną czy też nawet się zmniejszają. W latach 1966—1969 taka sytuacja dotyczyła 18 proc. rodzin objętych statystyką budżetów rodzinnych. Wypadki losowe w niektórych przypadkach (śmierć, urodzenie, zmniejszenie się liczby osób czynnych zawodowo itp.) w sposób niekorzystny wpływały na sytuację materialną tych rodzin, na kształtowanie się ich stopy życiowej. Skutków tego rodzaju „czynników losowych” nie zawsze był w stanie wyrównać szybszy wzrost świadczeń społecznych, chociaż podjęte w tej dziedzinie decyzje zmniejszyły ich odczuwalność.

Dochody realne poszczególnych warstw społecznych wzrastały w sposób zróżnicowany. Według danych za lata 1965—1970 najszybciej (o 45 proc.) wzrosły dochody chłopów. Było to z jednej strony związane ze wzrostem produkcji rolniczej i wydajności, z drugiej zaś strony z podniesieniem cen skupu produktów rolnych. Trzeba także zwrócić uwagę na inny aspekt sprawy, a mianowicie, że w ostatnich latach w szybkim tempie dokonano podniesienia dochodu w rolnictwie, gdzie w ostatnich dziesięcioleciach notowaliśmy opóźnienie pod tym względem.

W zasadniczy sposób zmniejszyła się różnica między dochodami ludności zamieszkałej w stolicy i na prowincji. W 1962 r. dochód przypadający na jedną osobę w gospodarstwach domowych w Budapeszcie był o 26 proc. wyższy, niż w miastach prowincjonalnych i o 36 proc. wyższy niż na wsi, natomiast w 1970 r. różnica ta wynosiła odpowiednio 19 proc. i 26 proc. Nastąpiło także pewne wyrównanie między dochodami w poszczególnych regionach. W 1962 r. różnica pomiędzy najniższym i najwyższym poziomem dochodów wynosiła 50 proc., a w 1970 r. już tylko 20 proc.

W latach 1960—1970 bardziej rostała akumulacja niż konsumpcja. (W 1960 r. na akumulację przeznaczono 6,3 proc. łącznych dochodów, a w 1970 r. przeznaczono 11,6 proc.) Świadczy to o poprawie warunków życiowych ludności. Można zauważyć, że ludzie coraz więcej przeznaczają na zakup trwałych dóbr konsumpcyjnych, przede wszystkim w zakup samochodów, następnie w ramach oszczędności szybko rosta część przeznaczona na budownictwo mieszkaniowe. W pierwszej połowie badanego dziesięciolecia popyt na trwałe dobra konsumpcyjne zwiększył się 2,3 raza szybciej, niż cała konsumpcja a w drugiej połowie badanego dziesięciolecia zwiększył się 2,7 raza szybciej.

Poziom cen jest jednym z czynników determinujących od strony podaży wykorzystania dochodów. W okresie III planu pięcioletniego poziom cen nieco się podniósł (o 4 proc. w porównaniu z 1965 r.), był jednak stosunkowo stabilny. Niemniej kształtowanie się cen detalicznych powoduje rosnące obciążenie budżetu. W odniesieniu do niektórych dóbr nastąpiło znaczne podniesienie cen lub obniżenie cen, nie nastąpiły jednak zmiany cen, które gruntownie i trwale modyfikowałyby główne proporcje w strukturze konsumpcji.

Następnym czynnikiem determinującym od strony podaży zużycia w dochodach jest masa towarowa z przeliczeniem na ludność. Podaż, jakość i asortyment artykułów spożywczych i używek znacznie się rozszerzyły. Nastąpiła także znaczna poprawa w zaopatrzeniu w artykuły przemysłowe. Jednocześnie w niektórych grupach towarowych nierównomiernie podaż tańszych artykułów o średniej jakości ograniczyła konsumpcję w przypadku rodzin o niższych dochodach.

Wprowadzenie w przyszłym roku na terenie Wielkiej Brytanii podatku od wartości dodanej (VAT) sprawi, iż Wielka Brytania znajdzie się w jednym szeregu z większością pozostałych krajów Europy, z których 8 stosuje już VAT. Zgodnie z przepisami Wspólnego Rynku, kraje członkowskie EWG zobowiązane są do stosowania VAT — dyrektywę, nakazującą tym krajom wprowadzenie VAT najpóźniej od 1 stycznia 1970. Ale przepisy można nałożyć do potrzeb krajów członkowskich. Włochy nie dotrzymały tego terminu, natomiast Francja — podatek i jest rzeczą niemal pewną, że nie dotrzymała również ostatnio ustalonego terminu jego wprowadzenia przypadającego na połowę 1972. Belgia spóźniła się w wprowadzeniu tego podatku o rok, co spowodowało konieczność wprowadzenia tego podatku w wyznaczonym terminie. Również kilka innych krajów europejskich wprowadziło do siebie VAT. Nawet Stany Zjednoczone zastanawiały się ostatnio nad możliwością wprowadzenia takiego podatku.

W Europie posłuszone się systemem VAT jako środkiem racjonalizowania systemu podatków pośrednich i zastąpienia całego wachlarza innych podatków. Francja i Belgia zastąpiły tym podatkiem całą ogromną mieszaninę podatków pośrednich. W Niemczech zachodnich, Holandii, Luksemburgu i Austrii VAT zastąpił podatek „kaskadowy”, którym obłożony był poprzednio cały obrot, bez uwzględnienia wysokości zakupów dokonywanych przez przedsiębiorstwa — uwzględnianie tego czynnika stanowiło właśnie główną cechę wyróżniającą VAT. Przy systemie kaskadowym brzemie podatków jest tym większe, im większa jest ilość kolejnych etapów produkcji. Stwarza to sztuczne bariery dla integracji pionowej. W krajach skandynawskich oraz w Wielkiej Brytanii i Irlandii, VAT zastępuje najrozmaitsze formy podatku od zakupu, pobieranego w Szwecji i Norwegii na szczeblu handlu detalicznego, w Danii i Wielkiej Brytanii na szczeblu handlu hurtowego i w Irlandii na obu tych szczeblach.

Niektóre kraje postępują się tym podatkiem dla wprowadzenia zróżnicowania między artykułami pierwszej potrzeby, artykułami standardowymi i artykułami luksusowymi. Francja i Belgia stosują po 4 kategorie stawek, podczas gdy Dania i Norwegia — tylko po jednej. Szwecja — normalnie rzecz biorąc — stosuje tylko jedną stawkę VAT, ale w praktyce pobiera 3 stawki, ponieważ

miast w 1967 r. różnica ta wynosiła odpowiednio 19 proc. i 26 proc. Nastąpiło także pewne wyrównanie między poziomami dochodów w poszczególnych regionach. W 1962 r. różnica pomiędzy regionami o najwyższym i najniższym poziomie dochodów wynosiła 50 proc., a w 1970 r. już tylko 20 proc.

W latach 1960—1970 bardziej rostała akumulacja niż konsumpcja. (W 1960 r. na akumulację przeznaczono 6,3 proc. łącznych dochodów, a w 1970 r. przeznaczono 11,6 proc.) Świadczy to o poprawie warunków życiowych ludności. Można zauważyć, że ludzie coraz więcej przeznaczają na zakup trwałych dóbr konsumpcyjnych, przede wszystkim w zakup samochodów, następnie w ramach oszczędności szybko rosta część przeznaczona na budownictwo mieszkaniowe. W pierwszej połowie badanego dziesięciolecia popyt na trwałe dobra konsumpcyjne zwiększył się 2,3 raza szybciej, niż cała konsumpcja a w drugiej połowie badanego dziesięciolecia zwiększył się 2,7 raza szybciej.

Poziom cen jest jednym z czynników determinujących od strony podaży wykorzystania dochodów. W okresie III planu pięcioletniego poziom cen nieco się podniósł (o 4 proc. w porównaniu z 1965 r.), był jednak stosunkowo stabilny. Niemniej kształtowanie się cen detalicznych powoduje rosnące obciążenie budżetu. W odniesieniu do niektórych dóbr nastąpiło znaczne podniesienie cen lub obniżenie cen, nie nastąpiły jednak zmiany cen, które gruntownie i trwale modyfikowałyby główne proporcje w strukturze konsumpcji.

Następnym czynnikiem determinującym od strony podaży zużycia w dochodach jest masa towarowa z przeliczeniem na ludność. Podaż, jakość i asortyment artykułów spożywczych i używek znacznie się rozszerzyły. Nastąpiła także znaczna poprawa w zaopatrzeniu w artykuły przemysłowe. Jednocześnie w niektórych grupach towarowych nierównomiernie podaż tańszych artykułów o średniej jakości ograniczyła konsumpcję w przypadku rodzin o niższych dochodach.

Wprowadzenie w przyszłym roku na terenie Wielkiej Brytanii podatku od wartości dodanej (VAT) sprawi, iż Wielka Brytania znajdzie się w jednym szeregu z większością pozostałych krajów Europy, z których 8 stosuje już VAT. Zgodnie z przepisami Wspólnego Rynku, kraje członkowskie EWG zobowiązane są do stosowania VAT — dyrektywę, nakazującą tym krajom wprowadzenie VAT najpóźniej od 1 stycznia 1970. Ale przepisy można nałożyć do potrzeb krajów członkowskich. Włochy nie dotrzymały tego terminu, natomiast Francja — podatek i jest rzeczą niemal pewną, że nie dotrzymała również ostatnio ustalonego terminu jego wprowadzenia przypadającego na połowę 1972. Belgia spóźniła się w wprowadzeniu tego podatku o rok, co spowodowało konieczność wprowadzenia tego podatku w wyznaczonym terminie. Również kilka innych krajów europejskich wprowadziło do siebie VAT. Nawet Stany Zjednoczone zastanawiały się ostatnio nad możliwością wprowadzenia takiego podatku.

W Europie posłuszone się systemem VAT jako środkiem racjonalizowania systemu podatków pośrednich i zastąpienia całego wachlarza innych podatków. Francja i Belgia zastąpiły tym podatkiem całą ogromną mieszaninę podatków pośrednich. W Niemczech zachodnich, Holandii, Luksemburgu i Austrii VAT zastąpił podatek „kaskadowy”, którym obłożony był poprzednio cały obrot, bez uwzględnienia wysokości zakupów dokonywanych przez przedsiębiorstwa — uwzględnianie tego czynnika stanowiło właśnie główną cechę wyróżniającą VAT. Przy systemie kaskadowym brzemie podatków jest tym większe, im większa jest ilość kolejnych etapów produkcji. Stwarza to sztuczne bariery dla integracji pionowej. W krajach skandynawskich oraz w Wielkiej Brytanii i Irlandii, VAT zastępuje najrozmaitsze formy podatku od zakupu, pobieranego w Szwecji i Norwegii na szczeblu handlu detalicznego, w Danii i Wielkiej Brytanii na szczeblu handlu hurtowego i w Irlandii na obu tych szczeblach.

Niektóre kraje postępują się tym podatkiem dla wprowadzenia zróżnicowania między artykułami pierwszej potrzeby, artykułami standardowymi i artykułami luksusowymi. Francja i Belgia stosują po 4 kategorie stawek, podczas gdy Dania i Norwegia — tylko po jednej. Szwecja — normalnie rzecz biorąc — stosuje tylko jedną stawkę VAT, ale w praktyce pobiera 3 stawki, ponieważ

miast w 1967 r. różnica ta wynosiła odpowiednio 19 proc. i 26 proc. Nastąpiło także pewne wyrównanie między poziomami dochodów w poszczególnych regionach. W 1962 r. różnica pomiędzy najniższym i najwyższym poziomem dochodów wynosiła 50 proc., a w 1970 r. już tylko 20 proc.

W latach 1960—1970 bardziej rostała akumulacja niż konsumpcja. (W 1960 r. na akumulację przeznaczono 6,3 proc. łącznych dochodów, a w 1970 r. przeznaczono 11,6 proc.) Świadczy to o poprawie warunków życiowych ludności. Można zauważyć, że ludzie coraz więcej przeznaczają na zakup trwałych dóbr konsumpcyjnych, przede wszystkim w zakup samochodów, następnie w ramach oszczędności szybko rosta część przeznaczona na budownictwo mieszkaniowe. W pierwszej połowie badanego dziesięciolecia popyt na trwałe dobra konsumpcyjne zwiększył się 2,3 raza szybciej, niż cała konsumpcja a w drugiej połowie badanego dziesięciolecia zwiększył się 2,7 raza szybciej.

Poziom cen jest jednym z czynników determinujących od strony podaży wykorzystania dochodów. W okresie III planu pięcioletniego poziom cen nieco się podniósł (o 4 proc. w porównaniu z 1965 r.), był jednak stosunkowo stabilny. Niemniej kształtowanie się cen detalicznych powoduje rosnące obciążenie budżetu. W odniesieniu do niektórych dóbr nastąpiło znaczne podniesienie cen lub obniżenie cen, nie nastąpiły jednak zmiany cen, które gruntownie i trwale modyfikowałyby główne proporcje w strukturze konsumpcji.

Następnym czynnikiem determinującym od strony podaży zużycia w dochodach jest masa towarowa z przeliczeniem na ludność. Podaż, jakość i asortyment artykułów spożywczych i używek znacznie się rozszerzyły. Nastąpiła także znaczna poprawa w zaopatrzeniu w artykuły przemysłowe. Jednocześnie w niektórych grupach towarowych nierównomiernie podaż tańszych artykułów o średniej jakości ograniczyła konsumpcję w przypadku rodzin o niższych dochodach.

W OKRESIE minłego dziesięciolecia na Węgrzech dochód realny przypadający na jednego mieszkańca zwiększył się o 59,4 proc. czyli średnie roczne tempo w tym okresie wynosiło 4,8 proc.

Szybciej i równomierniej, niż poprzednio, wzrastał dochód realny szczególnie w latach 1965—1970, tempo tego rozwoju zasługujące na uwagę również na le porównań międzynarodowych. Wzrost dochodu objął wszystkie warstwy społeczne, jednocześnie zaś był on zróżnicowany stosownie do celów polityki gospodarczej.

Wzrost realnego dochodu znajdował pokrycie w masie towarowej, lepiej zaspokajającej potrzeby ilościowe i jakościowe, co nie pozostało bez wpływu na siłę nabywczą. Poważnie (o 92,4 proc.) wzrosła część dochodu pochodząca ze świadczeń społecznych. Stanowi to do wód troski o poprawę materialnej sytuacji emerytów, rodzin wielodzietnych i studentów.

Jednocześnie z szybkim wzrostem dochodów i spożycia znacznie zwiększyły się oszczędności ludności.

W ramach ogólnej tendencji rozwojowej zdarza się jednak, że dochody niektórych gospodarstw domowych nie rosną czy też nawet się zmniejszają. W latach 1966—1969 taka sytuacja dotyczyła 18 proc. rodzin objętych statystyką budżetów rodzinnych. Wypadki losowe w niektórych przypadkach (śmierć, urodzenie, zmniejszenie się liczby osób czynnych zawodowo itp.) w sposób niekorzystny wpływały na sytuację materialną tych rodzin, na kształtowanie się ich stopy życiowej. Skutków tego rodzaju „czynników losowych” nie zawsze był w stanie wyrównać szybszy wzrost świadczeń społecznych, chociaż podjęte w tej dziedzinie decyzje zmniejszyły ich odczuwalność.

Dochody realne poszczególnych warstw społecznych wzrastały w sposób zróżnicowany. Według danych za lata 1965—1970 najszybciej (o 45 proc.) wzrosły dochody chłopów. Było to z jednej strony związane ze wzrostem produkcji rolniczej i wydajności, z drugiej zaś strony z podniesieniem cen skupu produktów rolnych. Trzeba także zwrócić uwagę na inny aspekt sprawy, a mianowicie, że w ostatnich latach w szybkim tempie dokonano podniesienia dochodu w rolnictwie, gdzie w ostatnich dziesięcioleciach notowaliśmy opóźnienie pod tym względem.

W zasadniczy sposób zmniejszyła się różnica między dochodami ludności zamieszkałej w stolicy i na prowincji. W 1962 r. dochód przypadający na jedną osobę w gospodarstwach domowych w Budapeszcie był o 26 proc. wyższy, niż w miastach prowincjonalnych i o 36 proc. wyższy niż na wsi, natomiast w 1970 r. różnica ta wynosiła odpowiednio 19 proc. i 26 proc. Nastąpiło także pewne wyrównanie między dochodami w poszczególnych regionach. W 1962 r. różnica pomiędzy najniższym i najwyższym poziomem dochodów wynosiła 50 proc., a w 1970 r. już tylko 20 proc.

W latach 1960—1970 bardziej rostała akumulacja niż konsumpcja. (W 1960 r. na akumulację przeznaczono 6,3 proc. łącznych dochodów, a w 1970 r. przeznaczono 11,6 proc.) Świadczy to o poprawie warunków życiowych ludności. Można zauważyć, że ludzie coraz więcej przeznaczają na zakup trwałych dóbr konsumpcyjnych, przede wszystkim w zakup samochodów, następnie w ramach oszczędności szybko rosta część przeznaczona na budownictwo mieszkaniowe. W pierwszej połowie badanego dziesięciolecia popyt na trwałe dobra konsumpcyjne zwiększył się 2,3 raza szybciej, niż cała konsumpcja a w drugiej połowie badanego dziesięciolecia zwiększył się 2,7 raza szybciej.

Poziom cen jest jednym z czynników determinujących od strony podaży wykorzystania dochodów. W okresie III planu pięcioletniego poziom cen nieco się podniósł (o 4 proc. w porównaniu z 1965 r.), był jednak stosunkowo stabilny. Niemniej kształtowanie się cen detalicznych powoduje rosnące obciążenie budżetu. W odniesieniu do niektórych dóbr nastąpiło znaczne podniesienie cen lub obniżenie cen, nie nastąpiły jednak zmiany cen, które gruntownie i trwale modyfikowałyby główne proporcje w strukturze konsumpcji.

Następnym czynnikiem determinującym od strony podaży zużycia w dochodach jest masa towarowa z przeliczeniem na ludność. Podaż, jakość i asortyment artykułów spożywczych i używek znacznie się rozszerzyły. Nastąpiła także znaczna poprawa w zaopatrzeniu w artykuły przemysłowe. Jednocześnie w niektórych grupach towarowych nierównomiernie podaż tańszych artykułów o średniej jakości ograniczyła konsumpcję w przypadku rodzin o niższych dochodach.

Wprowadzenie w przyszłym roku na terenie Wielkiej Brytanii podatku od wartości dodanej (VAT) sprawi, iż Wielka Brytania znajdzie się w jednym szeregu z większością pozostałych krajów Europy, z których 8 stosuje już VAT. Zgodnie z przepisami Wspólnego Rynku, kraje członkowskie EWG zobowiązane są do stosowania VAT — dyrektywę, nakazującą tym krajom wprowadzenie VAT najpóźniej od 1 stycznia 1970. Ale przepisy można nałożyć do potrzeb krajów członkowskich. Włochy nie dotrzymały tego terminu, natomiast Francja — podatek i jest rzeczą niemal pewną, że nie dotrzymała również ostatnio ustalonego terminu jego wprowadzenia przypadającego na połowę 1972. Belgia spóźniła się w wprowadzeniu tego podatku o rok, co spowodowało konieczność wprowadzenia tego podatku w wyznaczonym terminie. Również kilka innych krajów europejskich wprowadziło do siebie VAT. Nawet Stany Zjednoczone zastanawiały się ostatnio nad możliwością wprowadzenia takiego podatku.

W Europie posłuszone się systemem VAT jako środkiem racjonalizowania systemu podatków pośrednich i zastąpienia całego wachlarza innych podatków. Francja i Belgia zastąpiły tym podatkiem całą ogromną mieszaninę podatków pośrednich. W Niemczech zachodnich, Holandii, Luksemburgu i Austrii VAT zastąpił podatek „kaskadowy”, którym obłożony był poprzednio cały obrot, bez uwzględnienia wysokości zakupów dokonywanych przez przedsiębiorstwa — uwzględnianie tego czynnika stanowiło właśnie główną cechę wyróżniającą VAT. Przy systemie kaskadowym brzemie podatków jest tym większe, im większa jest ilość kolejnych etapów produkcji. Stwarza to sztuczne bariery dla integracji pionowej. W krajach skandynawskich oraz w Wielkiej Brytanii i Irlandii, VAT zastępuje najrozmaitsze formy podatku od zakupu, pobieranego w Szwecji i Norwegii na szczeblu handlu detalicznego, w Danii i Wielkiej Brytanii na szczeblu handlu hurtowego i w Irlandii na obu tych szczeblach.

Niektóre kraje postępują się tym podatkiem dla wprowadzenia zróżnicowania między artykułami pierwszej potrzeby, artykułami standardowymi i artykułami luksusowymi. Francja i Belgia stosują po 4 kategorie stawek, podczas gdy Dania i Norwegia — tylko po jednej. Szwecja — normalnie rzecz biorąc — stosuje tylko jedną stawkę VAT, ale w praktyce pobiera 3 stawki, ponieważ

miast w 1967 r. różnica ta wynosiła odpowiednio 19 proc. i 26 proc. Nastąpiło także pewne wyrównanie między poziomami dochodów w poszczególnych regionach. W 1962 r. różnica pomiędzy regionami o najwyższym i najniższym poziomie dochodów wynosiła 50 proc., a w 1970 r. już tylko 20 proc.

W latach 1960—1970 bardziej rostała akumulacja niż konsumpcja. (W 1960 r. na akumulację przeznaczono 6,3 proc. łącznych dochodów, a w 1970 r. przeznaczono 11,6 proc.) Świadczy to o poprawie warunków życiowych ludności. Można zauważyć, że ludzie coraz więcej przeznaczają na zakup trwałych dóbr konsumpcyjnych, przede wszystkim w zakup samochodów, następnie w ramach oszczędności szybko rosta część przeznaczona na budownictwo mieszkaniowe. W pierwszej połowie badanego dziesięciolecia popyt na trwałe dobra konsumpcyjne zwiększył się 2,3 raza szybciej, niż cała konsumpcja a w drugiej połowie badanego dziesięciolecia zwiększył się 2,7 raza szybciej.

Poziom cen jest jednym z czynników determinujących od strony podaży wykorzystania dochodów. W okresie III planu pięcioletniego poziom cen nieco się podniósł (o 4 proc. w porównaniu z 1965 r.), był jednak stosunkowo stabilny. Niemniej kształtowanie się cen detalicznych powoduje rosnące obciążenie budżetu. W odniesieniu do niektórych dóbr nastąpiło znaczne podniesienie cen lub obniżenie cen, nie nastąpiły jednak zmiany cen, które gruntownie i trwale modyfikowałyby główne proporcje w strukturze konsumpcji.

Następnym czynnikiem determinującym od strony podaży zużycia w dochodach jest masa towarowa z przeliczeniem na ludność. Podaż, jakość i asortyment artykułów spożywczych i używek znacznie się rozszerzyły. Nastąpiła także znaczna poprawa w zaopatrzeniu w artykuły przemysłowe. Jednocześnie w niektórych grupach towarowych nierównomiernie podaż tańszych artykułów o średniej jakości ograniczyła konsumpcję w przypadku rodzin o niższych dochodach.

Wprowadzenie w przyszłym roku na terenie Wielkiej Brytanii podatku od wartości dodanej (VAT) sprawi, iż Wielka Brytania znajdzie się w jednym szeregu z większością pozostałych krajów Europy, z których 8 stosuje już VAT. Zgodnie z przepisami Wspólnego Rynku, kraje członkowskie EWG zobowiązane są do stosowania VAT — dyrektywę, nakazującą tym krajom wprowadzenie VAT najpóźniej od 1 stycznia 1970. Ale przepisy można nałożyć do potrzeb krajów członkowskich. Włochy nie dotrzymały tego terminu, natomiast Francja — podatek i jest rzeczą niemal pewną, że nie dotrzymała również ostatnio ustalonego terminu jego wprowadzenia przypadającego na połowę 1972. Belgia spóźniła się w wprowadzeniu tego podatku o rok, co spowodowało konieczność wprowadzenia tego podatku w wyznaczonym terminie. Również kilka innych krajów europejskich wprowadziło do siebie VAT. Nawet Stany Zjednoczone zastanawiały się ostatnio nad możliwością wprowadzenia takiego podatku.

W Europie posłuszone się systemem VAT jako środkiem racjonalizowania systemu podatków pośrednich i zastąpienia całego wachlarza innych podatków. Francja i Belgia zastąpiły tym podatkiem całą ogromną mieszaninę podatków pośrednich. W Niemczech zachodnich, Holandii, Luksemburgu i Austrii VAT zastąpił podatek „kaskadowy”, którym obłożony był poprzednio cały obrot, bez uwzględnienia wysokości zakupów dokonywanych przez przedsiębiorstwa — uwzględnianie tego czynnika stanowiło właśnie główną cechę wyróżniającą VAT. Przy systemie kaskadowym brzemie podatków jest tym większe, im większa jest ilość kolejnych etapów produkcji. Stwarza to sztuczne bariery dla integracji pionowej. W krajach skandynawskich oraz w Wielkiej Brytanii i Irlandii, VAT zastępuje najrozmaitsze formy podatku od zakupu, pobieranego w Szwecji i Norwegii na szczeblu handlu detalicznego, w Danii i Wielkiej Brytanii na szczeblu handlu hurtowego i w Irlandii na obu tych szczeblach.

Niektóre kraje postępują się tym podatkiem dla wprowadzenia zróżnicowania między artykułami pierwszej potrzeby, artykułami standardowymi i artykułami luksusowymi. Francja i Belgia stosują po 4 kategorie stawek, podczas gdy Dania i Norwegia — tylko po jednej. Szwecja — normalnie rzecz biorąc — stosuje tylko jedną stawkę VAT, ale w praktyce pobiera 3 stawki, ponieważ

miast w 1967 r. różnica ta wynosiła odpowiednio 19 proc. i 26 proc. Nastąpiło także pewne wyrównanie między poziomami dochodów w poszczególnych regionach. W 1962 r. różnica pomiędzy najniższym i najwyższym poziomem dochodów wynosiła 50 proc., a w 1970 r. już tylko 20 proc.

W latach 1960—1970 bardziej rostała akumulacja niż konsumpcja. (W 1960 r. na akumulację przeznaczono 6,3 proc. łącznych dochodów, a w 1970 r. przeznaczono 11,6 proc.) Świadczy to o poprawie warunków życiowych ludności. Można zauważyć, że ludzie coraz więcej przeznaczają na zakup trwałych dóbr konsumpcyjnych, przede wszystkim w zakup samochodów, następnie w ramach oszczędności szybko rosta część przeznaczona na budownictwo mieszkaniowe. W pierwszej połowie badanego dziesięciolecia popyt na trwałe dobra konsumpcyjne zwiększył się 2,3 raza szybciej, niż cała konsumpcja a w drugiej połowie badanego dziesięciolecia zwiększył się 2,7 raza szybciej.

Poziom cen jest jednym z czynników determinujących od strony podaży wykorzystania dochodów. W okresie III planu pięcioletniego poziom cen nieco się podniósł (o 4 proc. w porównaniu z 1965 r.), był jednak stosunkowo stabilny. Niemniej kształtowanie się cen detalicznych powoduje rosnące obciążenie budżetu. W odniesieniu do niektórych dóbr nastąpiło znaczne podniesienie cen lub obniżenie cen, nie nastąpiły jednak zmiany cen, które gruntownie i trwale modyfikowałyby główne proporcje w strukturze konsumpcji.

Następnym czynnikiem determinującym od strony podaży zużycia w dochodach jest masa towarowa z przeliczeniem na ludność. Podaż, jakość i asortyment artykułów spożywczych i używek znacznie się rozszerzyły. Nastąpiła także znaczna poprawa w zaopatrzeniu w artykuły przemysłowe. Jednocześnie w niektórych grupach towarowych nierównomiernie podaż tańszych artykułów o średniej jakości ograniczyła konsumpcję w przypadku rodzin o niższych dochodach.

Wprowadzenie w przyszłym roku na terenie Wielkiej Brytanii podatku od wartości dodanej (VAT) sprawi, iż Wielka Brytania znajdzie się w jednym szeregu z większością pozostałych krajów Europy, z których 8 stosuje już VAT. Zgodnie z przepisami Wspólnego Rynku, kraje członkowskie EWG zobowiązane są do stosowania VAT — dyrektywę, nakazującą tym krajom wprowadzenie VAT najpóźniej od 1 stycznia 1970. Ale przepisy można nałożyć do potrzeb krajów członkowskich. Włochy nie dotrzymały tego



**o problemach gospodarczych**

Tegoroczne odejście od limitowania zatrudnienia, choć — jak podkreśla Henryk Król — nie zawsze konsekwentne, spowodowało stosunkowo szybki wzrost zatrudnienia w większości dzia-

**S. C.**

**OBSERWOWANE W LUTYM i marcu**  
**o. żywienie sprzedaży nawozów sztucznych**

Związane jest to nie z pogorszeniem pracy transportowców, lecz z pogorszeniem dyscypliny klientów PKP. Wystąpiła bowiem wzmożona tendencja do ograniczania zamówień na wagony w dni przedwyjazdowe.

Wspólną sprawą wszystkich warszawskich fabryk stać się powinno zagadnienie budowy hoteli robotniczych zorganizowanych jako pensjonaty przejściowe przed otrzymaniem mieszkań spółdzielczych, dobrze wyposażonych z właściwym zapleczem socjalnym. (msk)

**SYSTEMOW INFORMACYJNYCH** — Wyszukiwanie, organizacja i przetwarzanie informacji — str. 340, cena zł 50,— WNT, Warszawa 1972.

Tematem książki jest wyszukiwanie, przetwarzanie i udostępnianie użytkownikom różnego rodzaju informacji. W części pierwszej omówiono te-

27.— WNT, Warszawa 1972.

Książka poświęcona omówieniu jednego z zagadnień eksploatacji urządzeń technicznych, a mianowicie służące technicznej tych urządzeń.

R. LANGLOIS-BERTHELOT.— TRWAŁOŚĆ MATERIAŁÓW TECHNICZNYCH

**ZDZISŁAW RURARZ — HANDEL ZAGRANICZNY — PROBLEMY, PERSPEKTYWY** — str. 256, cena zł 19, PWE, Warszawa 1971.

3-42 i 29-38-54, sekretariat redakcji  
stach wojewódzkich.  
do 25 listopada na rok następny.  
Kolportażu Prasy i Wydawnictw  
uch", Warszawa ulica Wronia 23,  
Towarowa 28.